Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, środa, dnia 8 kwietnia 1936 r. Nr. 98.

Mała Ententa protestuje
przeciwko powszechnej służbie wojskowej w Austrji.

Wiedeń, 7. 4. (PAT). Onegdaj posłowie Jugosławji i Rumunji oraz charge d'affaires Czechosłowacji złożyli ministrowi spr. zagr. Berger-Waldeneggowi jednobrzmiące noty protestacyjne w związku z uchwaleniem przez Austrję ustawy o powszechnym obowiązku służby państwowej.

* * *

Treść noty werbalnej.

Wiedeń, 7. 4. (PAT). Nota werbalna, złożona dziś ministrowi spr. zagr. Berger-Waldeneggowi przez przedstawicieli Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji, stwierdza, że dn. 1 kwietnia parlament austrjacki uchwalił ustawę zmieniającą organizację wojskową, przewidzianą dla Austrji w traktacie w St. Germain. Ustawa ta jest

JEDNOSTRONNEM NARUSZENIEM WYMIENIONEGO TRAKTATU

oraz odnośnych formuł i klauzul wojskowych. Wskutek tego Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja widzą się zmuszone, jako sygnatarjusze tego traktatu, założyć energiczny protest przeciwko uchwaleniu tej ustawy. Ponadto państwa te jako członkowie Ligi Narodów wyrażają ubolewanie, że Austrja, będąca również członkiem Ligi, zdecydowała się wkroczyć na drogę, która została potępiona w podobnych okolicznościach przez Radę Ligi Narodów w rezolucji z dnia 17 kwietnia 1935 roku. Wyżej wymienione państwa nie mogą zgodzić się na to, by Austrja tworzyła sobie nowe prawo aktem jednostronnym, który jest jednoznaczny z negacją zobowiązań międzynarodowych. W konsekwencji rządy wymienionych państw zastrzegają sobie prawo

PÓŹNIEJSZEGO WYPOWIEDZENIA SIĘ CO DO ZARZĄDZEŃ,

jakie należy podjąć w celu ochrony swych interesów.

Ogłaszając powyższą notę, urząd kanclerski podał następujący komentarz: Minister spr. zagr. Berger-Waldenegg przyjął do wiadomości teksty noty werbalnej. Rząd austrjacki nie zamierza podejmować dyskusji na temat tej demarche zbiorowej. Wydanie nowej ustawy było z jego strony

AKTEM DOJRZAŁEGO NAMYSŁU,

dokonanym ze świadomością i z uwzględnieniem, zgodnie z obowiązkiem rządu, konieczności życiowych narodu i zabezpieczenia istnienia państwa austrjackiego.

Interwencja prezydjum Związku Dziennikarzy R. P. u premjera
w obronie wolności prasy.

Warszawa, 7. 4. (Telef.). Podczas audjencji prezydjum Zw. Dziennikarzy u premjera Kościałkowskiego złożono p. premjerowi następujące rezolucje, uchwalone na walnym zjeździe delegatów Związku: 1) Walny zjazd Dziennikarzy Rzplitej stwierdza, że dotychczasowe praktyki konfiskacyjne niejednokrotnie kolidują z obowiązującem ustawodawstwem prasowem, a co gorsza są niejednolicie stosowane na różnych terenach Rzplitej. Wobec tego zjazd wzywa wydział wykonawczy do podjęcia energicznych kroków w porozumieniu ze Zw. Wydawców dla obrony wolności prasy, przedewszystkiem: a) do przeprowadzenia zmiany tych przepisów w nowej ustawie prasowej, b) do czasu wydania nowej ustawy do podjęcia energicznych kroków celem przeprowadzenia ich w drodze tymczasowych zarządzeń władz, c) do specjalnej interwencji na rzecz, zgodnej z zasadami wolności prasy, interpretacji art. 159 k. k. 2) Zjazd wzywa zarząd główny do podjęcia energicznych starań, zmierzających do uzyskania indywidualnej amnestji dla dziennikarzy, skazanych z art. 255 kk. 3) Zjazd wzywa zarząd główny, ażeby w pracy nad zagadnieniem unormowania praw zawodowych dziennikarstwa, trzymał się zasadniczych wytycznych projektu opracowanego przed 15 lat, z których najważniejsze są: a) ustawowe zagwarantowanie praw organizacji zawodowej bez wprowadzania przymusu organizacyjnego, b) ustawowe zabezpieczenie uprawnień zawodu dziennikarskiego jako służby publicznej, c) rozwinięcie i rozszerzenie ustawodawstwa społecznego na rzecz dziennikarzy, ze szczególnem uwzględnieniem zagadnienia ubezpieczenia na wypadek choroby i starości, roza zabezpieczenia rodzin po zmarłych dziennikarzach.

Włosi w pościgu
za rozbitą armją negusa.

Rzym, 7. 4. (PAT.) Agencja Stefani podaje następujące informacje z terenu działań wojennych: Z Gorrahei donoszą: Wczorajsze bombardowanie Sassabaneh było postanowione ze względu na koncentrację sił zbrojnych abisyńskich w tem mieście. Pomimo złych warunków atmosferycznych eskadra lotnicza, która wystartowała z Gorrahei dotarła do Sassabaneh, zbombardowała obozowisko pod miastem, baterje przeciwlotnicze i fortyfikacje.

Bombardowanie trwa.

Rzym, 7. 4. (PAT.) Z głównej kwatery włoskiej donoszą, że oddziały tubylcze ścigają cofające się wojska abisyńskie na południe od Kworam. Wśród bogatej zdobyczy w ręce wojsk włoskich wpadła czarna limuzyna, będąca przypuszczalnie osobistym samochodem negusa. Włoskie straże przednie znajdują się obecnie w odległości 50 klm. od Kworam. Bombardowanie powietrzne resztek armji negusa trwa.

Co widział niemiecki korespondent.

Berlin, 7. 4. (PAT.) Korespondent niemieckiego biura informacyjnego, który na samolocie włoskim przeleciał nad frontem pomiędzy Kworam i Dessie stwierdza, że cała ta droga usiana jest trupami żołnierzy abisyńskich, a niewielkie oddziały abisyńskie znajdują się w ucieczce. Korespondent nigdzie nie dostrzegł śladu wielkiej armji negusa. Wojska włoskie szybko posuwają się w kierunku Dessie, które w ostatnich godzinach zostało ewakuowane przez Abisyńczyków.

Komunikat urzędowy.

Rzym, 7. 4. (PAT.) Komunikat urzędowy nr. 178. Na południe od Kworam wojska włoskie w dalszym ciągu posuwają się za przeciwnikiem, który cofa się do Cobbo. Do ostatnich straży tylnych dotarła wczoraj kolumna korpusu erytrejskiego (tubylczego) i rozproszyła przeciwnika. Trwają operacje oczyszczania od przeciwnika. Wśród dużej ilości sprzętu wojennego znaleziono m. in. radjostację negusa i wiele samochodów.

Addis-Abeba nie będzie bombardowana.

Londyn, 7. 4. (PAT.) Urzędowo donoszą, że rząd włoski ponowił zapewnienia, udzielone W. Brytanji w październiku, że miasta Addis Abeba i Diredaua nie będą bombardowane.

Oficjalna wizyta Litwinowa w Warszawie?

Praga, 7. 4. „Prager Presse" donosi z Warszawy, jakoby Litwinow, w związku z 15-to leciem traktatu ryskiego, miał przybyć z oficjalną wizytą do Polski. Wizyta ta, jak twierdzi „Prager Presse", ma stanowić punkt wyjścia do nowego zbliżenia (?) polsko-sowieckiego.

Atak na politykę gospodarczo-walutową dr. Schachta.

Katowice, 7. 4. (Telef.) Wśród ludności Śląska Opolskiego budzi oburzenie zachowanie się burmistrza m. Zabrza Filuscha, powołanego na to stanowisko po objęciu władzy przez hitlerowców. Przed nominacją na burmistrza był on właścicielem sklepu kolonjalnego i pozostawał w stosunkach z przywódcami ruchu hitlerowskiego na niemieckim Śląsku. W kawiarniach i restauracjach burmistrz Zabrza urządza ordynarne burdy, które często powodują interwencję policji. Ostatnio Filusz wywołał awanturę w restauracji na dworcu ze sportowcami, którzy wyjeżdżali na zawody do Wrocławia. Zajście wywołane przez niego zmusiło policję do zamknięcia dostępu do restauracji i dworca. Nieprzytomnego burmistrza odwieziono do mieszkania. Wszystkie wybryki Filusza są bezkarne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. 4. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 89.84, Holandja 360.65, Kopenhaga 117.40, Londyn 26.29, Nowy Jork 5.30, Paryż 35.01, Praga 21.96, Szwajcarja 173.10. Sztokholm 135.50, Berlin 213.45. Madryt 72.57. Obroty dewizami większe niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.30, rubel złoty 4.84, dolar złoty 9.06. marka niemiecka 143.00. funt szterlingów 26.32.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 61.75, premjowa dolarowa 5.05, dolarowa 73.75. listy i obligacje banków państw. bez zmian.

Akcje: Bank Polski 95.75. Cukier 23.27, Węgiel 11.00, Modrzejów 4.50. Starachowice 28.50. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych i akcyj tendencja niejednolita. obroty małe. Dillonowska 91.50. śląska 67.00. budowlana 25.60. inwestycyjna 52.25.

—o0o—

Warszawa, 7. 4. (Telef.). W pałacu Staszica w Warszawie otwarty został Instytut Węgierski, którego dyrektorem jest prof. Diveky.

Lot prof. Piccarda do stratosfery.

Warszawa, 7. 4. (Telef.) Jak donoszą, prof. Piccard postanowił odroczyć lot do stratosfery na polskim balonie do roku przyszłego. Powodem tej decyzji był brak pieniędzy potrzebnych na dokonanie lotu. Obecnie prof. Piccard podejmuje wysiłki, ażeby znaleźć sumę, któraby umożliwiła mu dokonanie wzlotu w roku 1937. Potrzeba na to 200.000 zł. Na tym samym balonie, na który wzniesie się Piccard, ma wznieść się w mniejszej, niż piccardowska, gondoli załoga polska, która poczyni wysiłki osiągnięcia wysokości 30 km. Kto z Polaków poleci do stratosfery, niewiadomo.

Traktat o wzajemnej pomocy
między Irakiem i Arabją.

Londyn, 7. 4. (PAT.) Zawarty na lat 10 pomiędzy królem Iraku a władcą Arabji Ibn Saudem traktat o wzajemnej pomocy przewiduje, że wszelkie sporne kwestje, które prowadziły dotychczas do krwawych starć w pogranicznych obszarach Arabji, załatwiane będą w przyszłości tylko na drodze pokojowej. Zobowiązania przyjęte przez obie strony w traktacie odnoszą się nietylko do pomocy na wypadek napaści trzeciego państwa, lecz również w razie powstania na terytorjum którejkolwiek z układających się stron. Podjęte będą zarządzenia dla przeciwdziałania temu, by powstańcy mogli korzystać z terytorjum drugiej strony jako miejsca schronienia. Przedstawiciele konsularni w obcych krajach mają współdziałać z sobą. Obecnie prowadzone są rokowania w celu wciągnięcia do tego porozumienia Yemenu.

BROŃ DLA KOMUNISTÓW WĘGIERSKICH.

Wiedeń 7 Kwietnia (PAT.) Z Linzu donoszą, że władze celne wykryły w jednym z wagonów na stacji w Linzu transport karabinów. Chodzi tu zapewne o broń dla komunistów. Przesyłka była wysłana z Finlandji do Węgier.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III. dnia 4 kwietnia 1936. III Pr. 52/36. Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego wydał następujące postanowienie: I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 31. III. 1936 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr. 90 z daty 31 marca 1936 spowodu treści notatki zamieszczonej na stronie 7, zaczynającej się od słów „Wydział Wykonawczy" do słów „dąbrowskim we czwartek", albowiem treść tej notatki zawiera znamiona wyst. z art. 170 k. k. II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższej notatki, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w dzienniku urzędowym. III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. — Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: (podpis nieczytelny).

———o0o0o———

Przed porozumieniem brytyjsko-japońsko-chińskiem?

Tokio, 7. 4. (PAT.). Dziennik „Niczi Niczi" **donosi, że były ambasador brytyjski w Chinach** Cadogan mianowany obecnie stałym podsekretarzem stanu w Foreign Office, ma w drodze **z Nankinu do Londynu odwiedzić Tokio i odbyć szereg rozmów z premjerem, z ministrem spraw zagr. Japonji.** Pismo donosi, że rozmowy **będą** dotyczyły następujących punktów: 1) Anglja miałaby uznać, że rozwój akcji japońskiej **w Chinach jest nieuniknione** i miałaby dążyć **do zapewnienia** sobie gwarancji japońskiej dla **interesów brytyjskich** w Chinach, 2) Japonja miałaby się wyrzec stosowania środków wojskowych wobec Chin **i dążyłaby do normalizacji stosunków z rządem nankińskim,** 3) Anglja miałaby udzielić poparcia postulatom japońskim, — **dotyczącym rewizji taryf celnych** w Chinach, celem umożliwienia współpracy gospodarczej pomiędzy W. Brytanją, Japonją a Chinami. Dziennik sądzi, że rokowania, zakrojone na tak szeroką skalę **mogą doprowadzić do wytworzenia nowej sytuacji na Dalekim Wschodzie.**

—:oo:—

Armja japońska będzie zwiększona o 8 dywizyj.

Tokio, 7. 4. (PAT.). Dziennik „Yomiuri" **donosi,** że władze wojskowe opracowują obecnie plan, według którego armja japońska ma **być zwiększona o 8 dywizji,** co doprowadzi liczebność armji do 25 dywizyj na stopie pokojowej. Według pisma władze wojskowe doszły do przekonania, że wyższość armji japońskiej w dziedzinie taktyki i wyszkolenia **nie jest obecnie wystarczająca wobec nowoczesnego wyposażenia i olbrzymiego wzrostu liczebnego sowieckich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie.**

Wojska czerwone zagrażają Hopei.

Pekin, 7. 4. (PAT.). Wojska czerwone, skoncentrowane w rejonie Hsing Hsien na północ od Taiyuan, **wtargnęły na terytorjum prowincji Suiyan.** Dzienniki japońskie w Chinach północnych z naciskiem podkreślają, że **wojska czerwone zagrażają prowincji Hopei.** Gen. Matsumoro, następca gen. Doihara oświadczył dziennikarzom japońskim, że niebezpieczeństwo zagrażające ze strony wojsk czerwonych **powoduje konieczność przyspieszenia zawarcia sojuszu wojskowego chińsko - japońskiego.** — W Chinach północnych obiegają pogłoski, że **Japończycy wysyłają wojsko do strefy zdemilitaryzowanej.**

Chiny protestują

przeciwko sowiecko-mongolskiemu paktowi wzajemnej pomocy.

Szanghaj, 7. 4. (PAT). **Chińskie ministerstwo spraw zagr. ogłosiło komunikat, w którym oświadcza, że pakt wzajemnej pomocy pomiędzy ZSRR. a Mongolją Zewnętrzną z dn. 12 marca 1936 r. narusza układ chińsko-sowiecki z dnia 31 maja 1934 r., którego mocą Mongolja Zewnętrzna była uznana za nieodłączną część terytorjum chińskiego. Rząd nankiński nie uzna tego paktu wzajemnej pomocy i złoży protest w Moskwie.**

Francuski plan pokojowy.

Paryż, 7 kwietnia (PAT). Agencja Havasa donosi, że odpowiedź francuska na propozycje niemieckie zawierać ma konkluzje, **iż memorandum niemieckie stanowi negatywną odpowiedź na propozycje mocarstw lokarneńskich.** W piątek min. Flandin **ma zażądać** od rządu brytyjskiego, włoskiego i belgijskiego, **aby ponownie rozważyły wytworzoną sytuację, przyczem prawdopodobnie będzie nalegał na utrzymaniu w mocy zakazu, zawartego w traktatach wersalskim i lokarneńskim, dotyczącego fortyfikowania Nadrenji.** Pozatem min. Flandin domagać się będzie **kontynuowania**

ROZMÓW POMIĘDZY SZTABAMI GENERALNEMI.

Odpowiedź składa się z dwóch części: — **Pierwsza zostanie wystosowana pod adresem rządu angielskiego, druga natomiast,** zawierająca francuski plan pokoju, **zostanie przekazana Radzie Ligi Narodów.** Koła miarodajne zachowują całkowitą rezerwę co do treści francuskiego planu pokoju. Wiadomo jedynie, **że dokument ten zawiera około 25 punktów.** Wedle posiadanych informacyj, plan polega przedewszystkiem **na wzmocnieniu**

ZBIOROWEGO BEZPIECZEŃSTWA W ZAKRESIE WYŁĄCZNIE EUROPEJSKIM.

Zalecenia tego rodzaju paktu europejskiego **byłyby w czasie pokoju oparte na wojsku poszczególnych państw, oddanem do dyspozycji Ligi Narodów i gotowem do ewentualnej natychmiastowej akcji.** Plan ma zawierać również sugestje, dotyczące rozbrojenia, **zów trujących i bombardowania otwartych osiedli ludzkich.** Istnieje również możliwość, **że Komitet domagać się będzie od Włochów natychmiastowego przerwania działań wrogich na czas trwania rokowań pokojowych pod auspicjami Ligi Narodów.** W razie wysunięcia tej kwestji i niezadawalającej odpowiedzi Włoch **nastąpiłoby zwołanie Komitetu 18-tu, celem wprowadzenia w życie sankcyj naftowych.**

Co się tyczy narad państw lokarneńskich, to będą one, zdaniem korespondenta **nieobowiązujące i żadna decyzja nie zostanie powzięta.** Według poglądów rządu brytyjskiego, obydwa plany pokojowe, t. j. plan Hitlera i plan Flandina są tak szeroko zakrojone, **że byłyby rzeczą niemożliwą i niestosowną dla 4-ch mocarstw, aby w tej sprawie same one powzięły decyzje.** Zdaniem rządu brytyjskiego **żadne** spieszne decyzje **nie mogą być w tej kwestji powzięte.**

— ooo —

Koła genewskie wobec projektu.

Londyn, 7 kwietnia. (PAT). Reuter donosi: W kołach genewskich panuje poczucie, że aczkolwiek plan francuski w zasadzie godny zalecenia, to jednak chwila obecna, ze stanowiska położenia międzynarodowego i Ligi Narodów **nie jest stosowna, aby zapewnić mu powodzenie.** W chwili, gdy potężny członek Ligi prowadzi wojnę ze słabszym, a inne silne państwo tylko co naruszyło traktat, **trudno spodziewać się, aby państwa wzięły na siebie zobowiązania grożące natychmiastową wojną.** Ryzyko i niebezpieczeństwo są zbyt realne, aby członkowie Ligi mogli sobie wyrobić spokojnie i z objektywizmem opinję o planie tego rodzaju. Wobec tego koła Ligi Narodów sądzą, **że przyjęcie planu francuskiego byłoby trudne i trwałoby przez czas dłuższy.**

Nad czem będzie radził Komitet 13-tu?

Londyn, 7. 4. (PAT.). Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald" przewiduje, że **Komitet 13-tu zażąda przedewszystkiem od Włoch natychmiastowego zaprzestania używania ga-**

Surowe kary na fałszerzy franków.

Sosnowiec, 7 kwietnia (PAT). Dziś po południu Sąd Okręgowy w Sosnowcu ogłosił wyrok w **sprawie przeciwko szajce fałszerzy** i kolporterów 500 i 50-frankowych banknotów. Wszyscy członkowie szajki fałszerzy zostali skazani, a mianowicie **Izajasz Nowakowski na 6 lat więzienia, Bolesław Nowakowski na 4 lata więzienia, Stefan Nowakowski, Izrael Mandel i M. Kolankowski po 3 lata więzienia, a Henryk Ziółkowski na dwa lata więzienia.** Pozatem wszyscy skazani zostali na utratę praw publicznych.

Negus wzywa wszystkich pod broń.

Addis Abeba, 7. 4. (PAT). **Dziś popołudniu** ogłoszono z balkonu pałacu cesarskiego **odezwę cesarza, wzywającego wszystkich Abisyńczyków w zdolnych do noszenia broni — do szeregów armji.**

Zamach dynamitowy na pociąg w Meksyku.

Meksyk, 7. 4. (PAT). W nocy z poniedziałku **na wtorek nieznani sprawcy dokonali zamachu dynamitowego na pociąg Veracruz — Meksyk pod Paso-Del-Macho.** Parowóz, wagony pocztowy, towarowy i 2 pullmanowskie wskutek wybuchu **spadły z mostu do przepaści. Liczba zabitych wynosi od 70 do 90 osób.** Sądzą, że zamach miał tło polityczne, gdyż w **pociągu znajdowali się członkowie kongresu partji narodowo-rewolucyjne, który obradował w niedzielę w Veracruz.** Wysłano pociąg sanitarny z pomocą dla ofiar zamachu.

Straszne skutki huraganu w Ameryce.

Waszyngton, 7. 4. (PAT.) Czerwony Krzyż **ogłasza, że pod gruzami domostw, zwalonych przez huragan w Stanach Środkowych,** znaleziono dotąd 429 ciała zabitych. Spod gruzów **wydobyto 1.727 rannych.**

———*———

Pojedynek premjera Goemboesza.

Budapeszt, 7 kwietnia (PAT). Węgierska agencja telegraficzna donosi: Naskutek uwagi rzuconej przez premjera Goemboesza na jednem z posiedzeń komisji sejmu **poseł Eckhardt poczuł się dotknięty na honorze i posłał świadków premjerowi.** Sekundanci wyznaczyli pojedynek na pistolety, **który odbył się dziś zrana o godzinie 10.** Nikt **nie jest ranony. Przeciwnicy rozstali się bez pojednania.**

Zmiany w policji krakowskiej.

Kraków, 7. 4. W ostatnich dniach komendant Policji państwowej na miasto Kraków, podinspektor **Reszczyński opuścił zajmowane** stanowisko. Podinspektor Reszczyński otrzymał nominację **na zastępcę komendanta wojewódzkiego PP. w Kielcach.**

W Krakowie bawił w sprawach służbowych główny komendant PP. **gen. Kordjan Zamorski.**

Akademicy krakowscy przed sądem.

Kraków, 7. 4. Przed Sądem Okr. toczyła się rozprawa przeciw **18 studentom wyższych uczelni krakowskich, oskarżonym o urządzenie demonstracyj w dniach 13 i 14 listopada ub. r., w związku z obchodem rocznicy śmierci** śp. studenta **Wacławskiego.** Rozprawę wypełniło **5-godzinne przesłuchanie** trzech wywiadowców policyjnych, **Honkisza, Świgosta i Kapusty.** Rozprawę odroczono celem przesłuchania **kom. Olcarczyka.**

Robotnicy fabryki szkła w Zawierciu przerwali strajk.

Sosnowiec, 7 kwietnia. (PAT). Trwający od trzech dni strajk 80 robotników w fabryce szkła w Zawierciu zakończył się. **Zarząd fabryki uwzględnił żądanie robotników co do wypłacenia należności za urlopy, wobec czego załogi przerwały strajk.**

Bezkarne wybryki burmistrza m. Zabrza.

Katowice, 7. 4. (Telef.). W. Niemczech omawiana jest książka wydana przez wpływowego hitlerowca **Forstmana — pod tytułem „Walka o handel międzynarodowy". Forstman jest bliskim współpracownikiem Hessa —** zastępcy Fuehrera. **Książka ta jest wielkim atakiem na politykę gospodarczo - walutową Schachta.** Pojawienie się jej uważane jest w kołach gospodarczych za oznakę, **że w niedalekim czasie nadejdzie chwila nowych prób rozwiązania palących zagadnień gospodarczych i walutowych III. Rzeszy.** — **Forstman polemizuje w swej książce nietylko z Schachtem, ale i Goebbelsem.** Obecny system uważa Forstman **za hamulec wszelkiego eksportu z Niemiec i deklaruje się jako zwolennik waluty manipulowanej.**

Wykrycie nowych afer Rudrofa.

Lwów, 7 kwietnia. (Telef.). Władze prokuratorskie doręczyły akt oskarżenia **w nowym** procesie Stan. Rudrofa, **wynikłym** wskutek ujawnienia przez władze skarbowe rozmaitych machinacyj przy uiszczaniu podatków. Jak wiadomo, Rudrof **został skazany już na 5 lat więzienia i miljonową grzywnę.** Obecnie wobec ujawienia **afery łapówkowej przy** wymiarze daniny **leśnej** za lata 1932 i 1933 **pociągnięty został Rudrof ponownie do odpowiedzialności.** Oskarżony jest również b. sędzia a obecnie **radca** Min. Skarbu i urzędnik wojew. w Tarnopolu Biliński. **Proces odbędzie się w Złoczowie od 20 do 22 kwietnia.**

Obrady Komitetu ekonomicznego.

Warszawa, 7. 4. (Telef.) Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem rozpatrywano **projekty,** zmierzające do urzeczywistnienia **uchwał** rady gospodarczej. Urzeczywistnienie ich **będzie** dokonane przez wydanie **odpowiednich zarządzeń ministerjalnych,** wyzyskanie **natomiast** pełnomocnictw nastąpiłoby tylko w **zakresie** tych zagadnień gospodarczych, **które nie zostały jeszcze przez rząd ostatecznie rozstrzygnięte.** Komitet Ekonomiczny ma ustalić w jakim zakresie pełnomocnictwa ustawodawcze mają być przez rząd wyzyskane i **w jakim kierunku akcja kredytowa** ma **oddziaływać na realizację całokształtu planu gospodarczego rządu.**

Wstrzymanie rocznika w służbie czynnej.

Paryż, 7. 4. (PAT.). Na wniosek min. Obrony Narodowej rząd francuski postanowił **na mocy art. 40 ustawy o poborze rekruta zatrzymać w służbie czynnej, aż do nowego rozporządzenia żołnierzy, których czasokres służby upływa z dniem 15 kwietnia r. b.**

Kłopoty z bawołem wysyłanym z Poznania do Hamburga.

Poznań, 7 kwietnia. (PAT.) Na dworcu w Poznaniu nadawano klatkę z wspaniałym okazem bawołu wysyłanego do Hagenbecka do Hamburga. W czasie załadowywania do pociągu klatka rozpadła się a bawoł zbiegł. **Obsłudze ogrodu zoologicznego udało się z wielkim trudem bawoła skrępować i zaprowadzić go spowrotem do ogrodu zoologicznego, skąd po sporządzeniu nowej klatki będzie przewieziony do Hamburga.**

——— ooo ———

Zagrożenie rodziny.

Życie jest ciężkie, nawet coraz cięższe... Myślimy o trudnościach w staraniu o utrzymanie.

Mówimy i piszemy tak wiele o sprawach ideowych, — rozważamy teoretyczne podstawy państwa i ustroju, — troskamy się o sytuację międzynarodową. Nie zapominajmy jednak o straszliwych sytuacjach, które dla wielu rodzin stwarza obecna chwila... „Dla wielu rodzin“, — piszemy. Albowiem sytuacja obecna zagraża przedewszystkiem — i to jest najsmutniejsze i najniebezpieczniejsze — zdrowym podstawom materjalnym rodziny.

DAWNE MARZENIA.

Katolicyzm — wiadomo powszechnie — nakłada na rodzinę ciężkie obowiązki. Ale nie należy zapominać — żąda także i praw dla niej — przedewszystkiem prawa do takich podstaw materjalnych, któreby jej pozwoliły spokojnie dążyć do celów wyznaczonych przez Opatrzność i spełniać obowiązki z chrześcijańskiem życiem rodziny związane.

Znakomity socjolog francuski, Fryderyk Le Play, jeszcze przed laty 80, sformułował postulat zabezpieczenia „nienaruszalnego mienia“ dla każdej rodziny i na podstawie szerokich badań przeprowadzanych w społeczeństwach Europy i Ameryki precyzował i konkretyzował to swoje żądanie. Był to jednak ideał, którego życie nie zrealizowało, bo zrealizować — zdaje się — nie mogło. Mógł się urzeczywistnić tylko przez radykalną przebudowę ustroju własności, przez powszechne uwłaszczenie. Ewolucja gospodarcza poszła w innym kierunku. Powiększyła do nieznanych dotąd rozmiarów tak zwany proletarjat, klasę ludzi, których „mienie“ stanowi tylko zdolność pracy, — i rozmnożyła również do rozmiarów niezwykłych warstwę funkcjonarjuszy państwa, której podstawy egzystencji zabezpieczała tylko „pensja“.

Pomysł Le Playa stawał się coraz mniej realnym. Możliwość oparcia egzystencji rodziny na „niepozbywalnem i nienaruszalnem“ — jak mówił — mieniu, stawała się, w miarę posuwania się industrjalizacji i etatyzacji naprzód, coraz bardziej iluzoryczną, a równocześnie warunki materjalne życia rodziny pogarszały się coraz bardziej... Są społeczeństwa, w których olbrzymia większość rodzin niema żadnych podstaw egzystencji i najkonieczniejszego warunku życia — pewności jutra.

Na tem tle występują takie ujemne dla rodziny zjawiska, jak: — praca zarobkowa żony i matki, ograniczanie potomstwa itd.

RODZINA W POLSCE.

Polska nie odczuwała tych bolączek w tym stopniu, co niektóre społeczeństwa zachodu, np. Niemcy, albo Francja. Obecnie jednak i polska rodzina zaczyna się uginać pod brzemieniem ciężarów, które jej narzucają „kryzys“ i wymagania stawiane przez państwo.

Chłopska rodzina — zwłaszcza na pewnych terenach, n. p. w środkowej Małopolsce i na kresach wschodnich — spadła — jeśli chodzi o materjalne warunki życia — na poziom prawie wegetacji. Rodzina urzędnicza musiała zredukować swój budżet do granic, które nietylko podcinają jej kulturalne życie, ale nieraz zagrażają wprost jej fizycznemu zdrowiu. Tragicznie zaś kształtują się warunki rodziny robotniczej. Zarobek 3 do 5 złotych dziennie dla wielu z nich wydaje się zbawieniem. A setki tysięcy tych rodzin nawet tego marnego zarobku niema! — Jest jeszcze jeden typ rodziny w szczególniejszy sposób dotknięty klęską: — rodzina emeryta... Znany jest piszącemu te słowa wypadek, że gospodyni domu, odebrawszy emeryturę męża, obciętą na skutek ostatnich oszczędności budżetowych, — uległa atakowi serca. To nie histerja i „słabe nerwy“. Ale spojrzenie w — czarną, idącą przyszłość.

KTO i JAK?

Nie warto płakać, ani rozpaczać!... Ale należy zdać sobie spokojnie sprawę z rozmiarów klęski rodziny, a następnie działać!

„Robotnik“ znów wysuwa hasło „Frontu Ludowego“ i z triumfem zapewnia, że świat „burżuazyjny“ niema nic, coby temu hasłu mógł przeciwstawić.

Droga przeciwstawiania „haseł“ nie jest drogą właściwą do załatwiania problemów społecznych. W praktyce wygląda często na kpiny z ludzkiej biedy i na wygrywanie bolączek społecznych. Licytowanie się w hasłach możemy spokojnie odstąpić demagogji, która — jak widać — niczego się nie nauczyła, mimo że historja ostatnich lat nie szczędziła jej lekcyj...

Żywioły umiarkowane, poważnie zatroskane o los i przyszłość Narodu i Państwa, stają wobec wielkiego, a nowego zagadnienia: — pomocy dla rodziny. Właściwie wszystko rozstrzyga się na płaszczyźnie tej sprawy: — i stan obrony państwa (tak ważnej w obecnej chwili), i zagadnienie pokoju społecznego, i kwestja moralności społecznej, i kultura warstw ludowych...

Lecz, jak tę sprawę załatwić? A naprzód, kto jest do tego powołany?

Wpierwszym rzędzie — rząd i zależne od niego instytucje, mające wpływ na rozdzielanie pracy i korzyści materjalnych, któremi dysponują władze, i t. p.

Ale także i społeczeństwo!..., Jest tyle stowarzyszeń i instytucyj społecznych, które rozwijają działalność z zakresu opieki społecznej, że właściwie nowych już nie trzeba zakładać. Natomiast należy je prosić, by w tej swojej działalności szczególną uwagę zwracały na moment rodzinny.

Cierpi człowiek w okresie „kryzysu“. Cierpi jednak także opiewana przez poezję, sławiona przez socjologów — rodzina. Jednostka nieraz lepiej daje sobie radę z trudnościami, niż rodzina. Pomóżmy jej. Podeprzyjmy i umocnijmy materjalne jej podstawy, a wzmocnimy więzy moralne społeczeństwa i wyleczymy wiele chorób duchowych naszego narodu. J. P.

Jak się Rosja gotuje do wojny?

W życiu Rosji Sowieckiej dominują dziś dwa zjawiska: z jednej strony zbrojenia, intensywnie przez Z. S. R. R. przeprowadzane, z drugiej zaś ucisk i represje stosowane wobec obywateli.

Za ilustrację pierwszego zjawiska posłużyć nam mogą sowieckie przygotowania wojenne na Syberji.

Na całem pograniczu sowiecko-mandżurskiem **od Mongolji aż do morza jest zbudowany jeden łańcuch fortyfikacyj,** wzorowanych na ufortyfikowaniu Verdun. Mur ten ze stali i betonu, maskuje olbrzymi rezerwoar skoncentrowanej tam armji sowieckiej. Ma on liczyć **300.000 ludzi,** podczas, gdy w tej chwili oddziały japońskiej armji kwantuńskiej liczą tylko **50.000 ludzi.**

O ile idzie o przygotowania wojenne na Dalekim Wschodzie, to rozmach ten ilustrują cyfry dotyczące rozbudowy **pogotowia wojennego.** Pominiemy gotowość mobilizacyjną miljonowej armji, jej nowoczesne przeszkolenie i przygotowanie do akcji zaczepnej. Zatrzymamy się dłużej przy zagadnieniu specjalnych pociągnięć, mających na celu całkowite unowocześnienie jednostek linjowych oddziałów armji sowieckiej.

W ostatnich trzech latach mobilizacja armji sowieckiej **poczyniła bardzo duże postępy.** Całkowicie są zmotoryzowane 2 korpusy armji, 20 lotnych dywizyj, 3 dywizje kawaleryjskie, 8 dywizyj kozackich, 758 bateryj polowych, 35 ciężkich. Z tego 5 dywizyj jest umieszczonych na Dalekim Wschodzie w pierwszej strefie mobilizacyjnej. **W roku 1935 zbudowano i uruchomiono 17 zakładów produkujących gazy bojowe, z tego 4 na Dalekim Wschodzie. Zakładów lotniczych pracuje 14.** Stan floty powietrznej wynosi **4.300 samolotów** różnych typów. Z tego duża część jest stacjonowana na Wschodzie. Ostatnio z Leningradu wysłano na Wschód pierwszą eskadrę najnowszej konstrukcji i uzbrojenia ciężkich samolotów bombardujących. Każdy z tych samolotów jest uzbrojony w 4 karabiny maszynowe, przyrządy do rzucania 20 bomb i osiąga szybkość 200 klm., mogąc pozostawać w powietrzu przez 16 godzin. Na Daleki Wschód zostało odkomenderowanych 150 młodych oficerów ze szkoły wojennej w Leningradzie, otrzymując specjalne przeznaczenia. Z okręgów pogranicznych usuwa się ludność rzekomo, aby ochronić ją przed napadami, w istocie zaś, aby ją usunąć z terenów **mających być ufortyfikowanemi.** Dużą wagę kładzie się na rozbudowanie sieci lotnisk, oraz baz wypadowych. Zbudowano olbrzymie lotnisko w pobliżu miejscowości Nikolsk—Usuryjsk, **które ma stanowić bazę wypadową przeciwko portom japońskim Szejszin i Raszin,** jak również utrzymywać łączność między Władywostokiem, a główną kwaterą w Chabarowsku. O budowaniu sieci strategicznej pisano u nas sporo. Chcąc uzupełnić obraz przygotowań wojennych na Dalekim Wschodzie, **musi się podkreślić pla nową akcję gospodarczą,** zmierzającą do przesunięcia możliwie jaknajbliżej Dalekiego Wschodu szeregu zakładów przemysłu wojennego i aprowizacyjnego, łączenie ich linjami kolejowemi z okręgami produkcji surowców, a następnie transportów do centr mobilizacyjnych we wschodniej Syberji. Równocześnie jest prowadzona odpowiednia propaganda wewnętrzna i zewnętrzna, działająca w ścisłem porozumieniu z kwaterą główną w Chabarowsku.

Sowiety z zegarkiem w ręku i ołówkiem na papierze **gruntownie przygotowują wojnę na Wschodzie, pilnie studjując powody klęski armji carskiej z roku 1905 i przyczyny zwycięstwa młodej armji japońskiej.**

A teraz drugie zjawisko... Berliński sekretarjat „Stowarzyszenia powracających z Rosji Sowieckiej“, ogłosił statystykę przymusowych robotników w Związku Sowieckim. Liczba tych robotników, jak wynika ze sprawozdania, **wynosi 6 miljonów.** Zgrupowani są przeważnie w Rosji północnej i na Syberji. **Los ich jest bardzo ciężki.** Wyżywienie jest nędzne; mieszkają zaś w zimnych barakach. W tych warunkach **znaczna ich część ginie z powodu nadmiernej pracy, zimna i głodu.**

W Moskwie pojawiło się sprawozdanie z budowy kanału białomorskiego, zatytułowane „Białomorski Kanał im. Stalina“. Wynika z niego, że budowa tego kanału **pochłonęła liczne ofiary w ludziach.** Ofiary rekrutowały się przeważnie spośród przymusowych robotników. Zapewne nie mniejszym kosztem wybudowany będzie kanał Wołga-Moskwa, którego kierownictwo spoczywa w „doświadczonych“ rękach dawnych kierowników G. P. U. Jagody, Kogana, Fizina, Afansiewa i in.

Oto fragment rzeczywistości sowieckiej. Ale jakże wymowny!... Gwałtownie przygotowuje się Rosja do wojny! K. L.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

kwiecień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Przegląd prasy...

Wojna z Niemcami.

Życie kroczy szybko naprzód. P. Mackiewicz ze „Słowa“ chce za niem nadążyć, choć z trudnością.

„Ja wierze — oświadcza — Hitlerowi, że chce pokoju w Europie i że nie dąży do wojny i sądzę, że moja wiara opiera się na założeniach logicznych. Owszem, Hitler niewątpliwie marzy o terenach ekspansji narodowej. Ale dlaczego mają to być przeludnione tereny polskie, albo belgijskie, albo francuskie; a nie tereny leżące gdzieindziej“.

Tensam jednak publicysta i w temsamem piśmie, tylko w innym numerze, stwierdziwszy, że w sprawie zbrojeń zostaliśmy „zdystansowani“ przez Rosję i Niemcy, — wzywa rząd polski do zbrojeń

„niezależnie od tego, z kim będziemy wojowali: z Niemcami, Rosją, czy Czechosłowacją“.

Nie jest to bardzo w porządku (raz: „wierzę Hitlerowi, że chce pokoju“, — „niezależnie od tego, z kim będziemy wojowali: z Niemcami“..). Ale tyle przynajmniej p. Mackiewicz się nauczył, że i wojna Polski z Niemcami jest możliwa... Życie idzie szybko, a p. Mackiewicz je goni.

Konstytucja i Sejm.

„Naród i Państwo“ (organ lewicy obozu rządowego, t. zw. Związku Naprawy Rzplitej) daje satyryczne ujęcie oblicza nowego sejmu.

„Nowonarodzony sejm — pisze — był to sejm — bebe — zachowywał się jak cudowne dziecko. Już po czterech tygodniach zaczął stawiać pierwsze kroki, a potem zdumiewająco szybko nauczył się gadać“.

„Podobno pani Konstytucja zraziła się do swojego syna, tęskni za innem dzieckiem i rozgląda się, ktoby mógł być jego ojcem. Niektórzy z przyjaciół namawiają ją, aby na głównego wychowawcę sprowadziła profesora Bartla ze Lwowa. Człowiek to znany z tego, że wychowywał poprzednie sejmy (sejm drugi tak ciężko go poranił, że musiał się udać na południe i długo nie mógł się wyleczyć), rozumiejący się i na pedagogice i na mechanice, a przytem — co tu dużo gadać — nie mający żadnych względów dla niesfornego młodzieńca. Już tam on dałby mu szkołę!“

Sejm i rząd.

Nielepiej obchodzi się z tym Sejmem „Depesza“ (organ ciężkiego przemysłu).

Najznamienniejszą — pisze — cechą nowego ustroju jest... niezależność pracy poselskiej w stosunku do Rządu. (Słowo honoru; tak p. Car powiedział. Prosze sobie kupić oficjalny stenogram przemówienia. Wyjdzie w druku, najdalej za miesiąc). Ktoby zasię nie wierzył w tę niezależność posła od Rządu, niech zajrzy do nowej Konstytucji. Określa ona jasno kompetencje naczelnych organów państwowych. Stoi to tam, jak byk, wypisane czarne na białem.

Zresztą, co tu dużo gadać. Niezależności od Rządu dowodzi przecież dwukrotne w ciągu obecnej kadencji udzielenie Rządowi pełnomocnictw. Czy Sejm, uchwalając pełnomocnictwa, wyrzekł się uprawnień ustawodawczych? Nigdy w świecie! Zrobił tylko użytek ze swej „swobodnej i niczem nieskrępowanej dyspozycji“.

Nasłuchawszy się tylu pochwal, dostojni senatorowie Rzeczypospolitej, nie mniej jak czcigodni posłowie na Sejm, cóż mogli innego zrobić, jak rozjechać się — po terenie.

Wyjdą im naprzeciw powszechne ukontentowanie, zuchwały pęd radości twórczej, skrzętna, mrówcza zapobiegliwość, podniecana rozumnem poparciem biurokracji gromadzkiej, gminnej, powiatowej, wojewódzkiej i państwowej. I dobrobyt — szelma, jak primulki, wychylające się zewsząd z trawki wiośnianej“.

—oo—

Migawki.

Znalazł sposób...

Od jakiegoś czasu nie dochodziły mię już poprzez ścianę mego mieszkania odgłosy ożywionej „wymiany zdań" między Ciapkiewiczami. Postanowiłem zbadać przyczynę tej zmiany. Wybrałem porę, gdy pani Ciapkiewiczowa wyszła na miasto. Wchodzę i widzę mego przyjaciela, piszącego coś zawzięcie w grubej książce.

— No, jakże ci się powodzi? — zapytuję.

— He, he, he! — uśmiechnął się. — Doskonale! — i pisze dalej.

— Co ty tam gryzmolisz? — staram się nawiązać rozmowę, widząc że nie podnosi wzroku od jakiegoś notatnika.

— Pamiętnik — pada nagła odpowiedź.

— Pamiętnik? — Zastanów się chłopie, w twoim wieku? Co ty tam możesz wpisywać?

— Wszystko — wszystkie moje przeżycia.

— Wszystkie twoje przeżycia; zastanów się. Przecież te zwierzenia mogą się łatwo dostać do rąk twojej żony.

— He, he he — mruknął z chytrym uśmiechem, — ja pamiętnik chowam w skrytce, a do skrytki mam specjalny kluczyk.

— No, ale wreszcie możesz mi, jako staremu przyjacielowi wytłomaczyć potrzebę pisania pamiętnika. Znam wielu naprzykład grafomanów, którzy muszą coś zawsze pisać, gdyż inaczej dostaliby kręćka...

— Już nic dalej nie mów — przerwał mi — wszystko ci wytłomaczę... Widzisz, moja Kostusia jest bardzo energiczna i, że się tak wyrażę, bardzo samodzielna. Tybyś to naturalnie nazwał despotyzmem. Zresztą wszystko jedno. Otóż ona zawsze chce postawić na swojem.

— Dobrze, ale co to ma wspólnego z twoim pamiętnikiem?

— Zaraz, zaraz; nie trzeba być w gorącej wodzie kąpanym. Więc dajmy na to, w niedzielę popołudniu chciałbym się trochę zdrzemnąć. Zona szarpie mnie, gdy się tylko wyciągnę na otomanie i nie pozwala spać, gdyż podobno chrapię jak stary lew, a za pięć minut mają przyjść goście, których ona ma zabawiać obok, w salonie. Zdenerwowany nie wychodzę nawet do gości i siedzę przy biurku, popijając wodę, by nie zasnąć. — Chcę iść na ważne posiedzenie, żona ciągnie mnie do teatru. Ostatecznie, przepadło posiedzenie a z niem i bomba „jasnego", a ja nudzę się przeraźliwie w teatrze. — A już, co się tyczy sukien nowych, palta, kapelusza — no to w tych sprawach decyduje tylko żona, Ja dostarczam tylko pieniędzy.

— Tak, tak, — ale tyś sam sobie winien. Trzeba było odrazu, z miejsca...

— Chłopie kochany, myślałem nad tem niejeden miesiąc.

— No i —

— No i znalazłem sposób. Pamiętnik... Przed tygodniem oznajmiła mi żona, że w niedzielę mamy iść obowiązkowo z wizytą do Chwalskich. Znasz ich dobrze. On do słowa nie dopuści, a ona też trajkocze, że jej nawet nie rozumiem. Wolę się przespać, lub iść na brydża. Piszę przeto w pamiętniku, o popatrz: — „W niedzielę pójdziemy z wizytą do Chwalskich. A więc znowu spojrzę w jej czarujące oczy". — To wystarczyło. Właśnie dziś żona powiedziała mi, że tam nie pójdzie. — I tak dalej. Gdy chcę iść z kolegami na bombkę, wpisuję, że mam naprawdę ważne posiedzenie, gdzieby można ubić mały interes, a to jest konieczne, gdyż trzebaby przecież kochanej żonusi kupić nowe palto. — Skutek jest ten, że gwarzę sobie z kolegami spokojnie przez kilka godzin, a żona marzy o nowem palcie...

— Doskonale to wykombinowałeś, ale przecież pamiętnik jest w skrytce i kluczyk jest specjalny.

— No tak, ale w tym samym dniu, w którym go zamówiłem u ślusarza, żona już wydostała od niego drugi kluczyk... Ja piszę, ona czyta i robi mi na przekór. I wygrywam ja.

KALIKST.

JAN STROJAŃSKI.

Katolicka szkoła wyznaniowa.

Ze świata pedagogicznego otrzymujemy następujące uwagi.

Uw. Red. „Gł. Nar."

Dobrze się stało, że odbyta przed paru tygodniami w Warszawie katolicka Konferencja Prasowa zwróciła uwagę naszego społeczeństwa, iż najwyższy czas, aby rozpocząć akcję na rzecz katolickiej szkoły wyznaniowej w Polsce. To bowiem, co się dzieje obecnie w szkolnictwie polskiem, musi napawać obawą każdego wierzącego katolika i dbałego o przyszłość Państwa obywatela. Nawet prasa daleka od katolickich idei pisze z okazji ostatniej afery „Płomyka", że „w szkołach ogranicza się godziny religji, wyrzuca się dzieła wielkich serc i umysłów polskich, a wprowadza się uwielbienie dzikiego barbarzyństwa, ustroju zrodzonego z bezprzykładnego gwałtu i zbrodni! Dzieje się to w Polsce, za polskie pieniądze, wydobywane przymusowo od rodziców drogą specjalnych nakazów. Czas skończyć z legalnem i obowiązkowem zatruwaniem dusz dziecięcych!" Naumyślnie przytoczyliśmy ten cytat, aby katolicy mogli pojąć, jaki ogrom niebezpieczeństw czyha na dusze dzieci naszych w szkole, skoro tak alarmująco piszą nawet dzienniki niekatolickie.

KU IDEAŁOWI.

Zdaje się, że w dzisiejszej sytuacji nie można twierdzić, jakoby takie incydenty jak ostatni „płomykowy", nie mogły się powtórzyć. Należy raczej przypuszczać, że założenia wychowawcze naszej szkoły, oparte o naturalizm pedagogiczny, o etykę niezależną, niesprzyjającą religji objawionej, będą się dalej krzewiły, o ile katolickie społeczeństwo dość wcześnie nie uprzytomni sobie, że tylko stworzenie katolickiej szkoły wyznaniowej jest jedynem zabezpieczeniem się przeciw wszelkim niespodziankom.

Aby podjąć akcję na rzecz katolickiej szkoły, trzeba zdać sobie sprawę z tego, co taka szkoła oznacza. Najgłębiej i najbardziej autorytatywnie uczynił to papież Pius XI. w Swojej encyklice „O chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży" z dnia 31 grudnia 1929 r. Powinni z nią zapoznać się wszyscy rodzice, którym leży na sercu dobro ich dzieci i którzy szczerze i głęboko pragną Polski katolickiej i potężnej.

CHRYSTUS, A WYCHOWANIE.

Aby dojść do jasnych wskazań w działaniach na rzecz katolickiej szkoły wyznaniowej, trzeba pamiętać, że historję wychowania można podzielić zasadniczo na trzy najważniejsze okresy. W pierwszym okresie wychowanie człowieka pierwotnego opierało się na walce o byt fizyczny, polegało na przystosowaniu się do praw przyrody i musiało zajmować się zagadnieniami zewnętrznych czynników szczęśliwości. Było to więc wychowanie przedewszystkiem fizyczne i egocentryczne. W drugim okresie ery przedchrześcijańskiej i pogańskiej pojawia się w wychowaniu czynnik niezmiernie ważny, a jest nim konieczność współżycia z podobnymi sobie w rodzinie, społeczeństwie i narodzie. Czynnik ten zmuszał jednostkę do rezygnacji z całego szeregu swych praw na korzyść innych i był pierwszem ograniczeniem indywidualności człowieka, a zarazem początkiem niepowodzeń wychowawczych. Dla utrzymania bowiem jednostki w ryzach na rzecz zbiorowości, trzeba było mieć siłę. I tej siły fizycznej albo duchowej używano dla podtrzymania autorytetu w wychowaniu. W dalszych stadjach tego drugiego przedchrześcijańskiego okresu wychowawczego wytwarza się doktryna o prawach zbiorowości, pojęcie cnoty społecznej, która autorytet przenosi na społeczeństwo, naród i państwo i mocą swą poleca wykonywanie władzy jednostce lub grupie. Ale mimo różnych form kultury społecznej i układania się współżycia gromad ludzkich na tory w zasadzie do dziś dnia istniejącej materjalistycznej metodyki społecznej, nad całym tym okresem ciąży podświadomość człowieka, przepełniona nienawiścią i okrucieństwem, która wybucha co jakiś czas w postaci mniejszych lub większych katastrof społecznych. Ostatecznie pierwotny fatalizm obok narzuconego czynnika społecznego prowadzi tę epokę do ostateczego bankructwa wychowawczego. Tym dwom pierwszym okresom przedchrześcijańskim w wychowaniu nie brakło metod wychowawczych, dostosowanych do rozwoju ówczesnego człowieka i jego potrzeb. Brakło natomiast tego czynnika, któryby otworzył duszę ludzką i udostępnił ją wychowaniu. Tym przełomowym Klucznikiem duszy ludzkiej otwierającym ją naoścież i rozpoczynającym nową epokę wychowania człowieka, staje się Chrystus i Jego Ewangelja. Nauka Chrystusa stwarza całkiem nowe idealne, pełne niesłychanych możliwości podstawy wychowawcze i najlepiej organizuje nowe zasoby społecznego współżycia. Największą, że się tak wyrazimy, zdobyczą chrześcijańskiego wychowania jest przeniesienie punktu ciężkości od autorytetu zewnętrznego w postaci siły lub frazesu, do autorytetu wewnętrznego, do własnej, pnącej się ku doskonałości duszy ludzkiej i wskazującego tej duszy służbę dla własnej szczęśliwości duchowej.

ROLA SZKOŁY WYZNANIOWEJ.

Chociaż nauka Chrystusowa rozwiązała idealnie problem wychowawczy, to jednak praktyczne wyniki jej stosowań są często nikłe, a to dlatego, że ludzkość dzisiejsza, mimo upływu dwu tysięcy lat od narodzenia Chrystusa nie zrozumiała w pełni Jego nauki. A nie zrozumiała jej dlatego, że nie może lub nie chce się zdecydować na rezygnację z tysiąca przyzwyczajeń i skłonności, które nie dadzą się pogodzić z chrześcijańską pracą nad sobą. Problem chrystjanizacji życia jednostki i społeczeństwa musi teraz podjąć katolicka szkoła wyznaniowa i zakończyć w wychowaniu okres płytkiego frazesu, ciasnej doktryny, nierealnych pomysłów i przez pracę wewnętrzną wytworzyć ludzi katolickich nie z metryki, nie z tradycji, lecz z głębi swej duchowej istoty. Tak dopiero wychowani ludzie przetworzą w przyszłości stosunki społeczne na zasadach racjonalnego postępu w myśl encyklik Leona XIII. i Piusa XI.

Ruch wydawniczy

„KULTURA" — tygodnik literacki, artystyczny i społeczny. Poznań, ul. Marcinkowskiego 22. Red.: Ks. dr. St. Bross. Nr. I. 5. IV. 1936.

Wreszcie ukazał się tygodnik dla inteligencji katolickiej, dający jej możność śledzenia ruchu kulturalnego i orjentowania się w chaosie zjawisk współczesnych nie wedle powierzchownych znamion, ale w oświetleniu poważnem i rzetelnem. Słusznie ks. Bross mówi w artykule „Katolicyzm a teraźniejszość" o tem, że „teraźniejszość nie tylko potrzebuje istoty katolicyzmu i katolickiego ducha, lecz gotowa jest na ich przyjęcie"; chodzi tylko o to, by umieć podejść do tego wstydzącego się szukać inteligenta i podsunąć mu poważną informację, a właśnie to, doskonale zapowiada „Kultura".

Mocne stanowisko żywego katolicyzmu głosi zamieszczone na wstępie orędzie J. Em. Ks. Prymasa: „Kościół nie chce być muzeum wycofanych z użytku świetości, lecz Kościołem ducha i mocy Zielonych Świątek. Z tego ducha i z tej mocy zrodzi się właściwa, zwycięska ofenzywa katolicka nazewnątrz".

Do tej „walki duchów" staje nowy tygodnik żywy, dający ciekawy materjał literacki, kulturalny i społeczny, w formie bardzo urozmaiconej i liczącej się z psychologją konsumenta. Redakcja wytrawnego kierownika Akcji ks. dra Brossa i p. Eugenjusza Januszkiewicza — który jak sam podaje nie ma lat 30 i chadza „lewą stroną szosy", stanowi cenną wskazówkę co do kierunku pisma; nowemu pismu życzyć należy nie tylko utrzymania poziomu, ile przedewszystkiem czynnej sympatji katolickiej inteligencji.

„ARKADY" wystąpiły w kwietniu ze świetnym numerem świątecznym. U wstępu zeszytu znajdujemy doskonałą reprodukcję sztychu „Noli me tangere" ze zbiorów króla Stanisława Augusta, pozatem wnętrze numeru zawiera około 90 jedno i wielobarwnych ilustracyj. Artykuł pierwszy kwietniowego numeru „Arkad" pod tytułem **„Ocalone dzieło zbieracza"** omawia zakupioną dla Muzeum Narodowego w Warszawie galerję 95 obrazów ze zbiorów dr. J. Popławskiego. W artykule **„Agnus Dei..."** omawia T. M. Narolewski baranki wielkanocne, Jan Michalski **pisanki wielkanocne**, zaś K. Buczkowski i W. Skórczewski **dawne polskie szkła malowane**. A. Scholtzówna pisze o **sposobie zakładania ogrodów**. Numer zamyka stała rubryka **„Pod Arkadami"**. Administracja „Arkad": Warszawa, Miodowa 22.

ATENEUM KAPŁAŃSKIE, kwiecień, 1936 r. Zeszyt najnowszy miesięcznika teologicznego przynosi rozprawę prof. W. Hahna, n. t. „Religijność Ignacego Krasickiego". Ks. Dr. J. Piskorz w art. „Walka Kościoła z seksualizmem — obroną Państwa i Kościoła", dotyka doniosłego dla naszego społeczeństwa problemu następstw współczesnego panseksualizmu. Ks. W. Bliziński podaje szereg uwag n. t. „Duchowieństwo w akcji spółdzielczo-wychowawczej". Ks. S. Biskupski rozwiązuje trudny problem chowania inowierców na cmentarzach katolickich. Ks. Dr. S. Szydelski, w art. „Aeropagitica" podejmuje obronę prac Prof. Bulhaka o Djonizym Areop. przeciwko Ks. Prof. K. Michalskiemu. Kronika misyjna, naukowa i bibljografja dopełniają całość. Adres redakcji: Włocławek, Seminarjum Duchowne.

Radio.

„JUDASZ" ROSTWOROWSKIEGO. — Dnia 8. IV. to jest w Wielką środę o godz. 20.00 Teatr Wyobraźni wystawia sceny z głęboko przemyślanego dramatu p. t. „Judasz" Karola Huberta Rostworowskiego. W roli tytułowej wystąpi znakomity artysta Solski. Słuchowisko transmitowane będzie z Krakowa na wszystkie rozgłośnie polskie.

HYMN DO BOGA. POETYCKA AUDYCJA W RADJO. 8 kwietnia P. Radjo nadaje o godz. 22.00 „Kwadrans Poetycki" dostosowany w nastroju do powagi dnia. Rej, Kochanowski, Mickiewicz, Słowacki, Kasprowicz, przemówią do słuchaczy w Wielką Środę potęgą ekstazy religijnej ujętej w najdoskonalszą formę.

*

Programy stacyj radjowych.

CZWARTEK, DNIA 9-go KWIETNIA 1936 R.:

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; g. 6.34 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dz. poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; g. 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Programy lokalne; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Programy lokalne; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Programy lokalne; 15.30 Sekstet; 16 Audycja dla dzieci starszych; 16.15 Koncert religijny z Konserwatorjum Warszawskiego; 16.45: Utwory na wiolonczelę; 17 Odczyt ze Lwowa; 17.15 Koncert sonat Mozarta; 17.50 Pogadanka aktualna; 18 Programy lokalne; 19.39 Wiadomości sportowe; 19.45 Pogadanka aktualna; 19.55 Przerwa; g. 20: Powszechny Teatr Wyobraźni; 20.30 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 22.30—23.30 Koncert orkiestry P. R.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.40 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 12.15 i 13.15 Opera „Madame Butterfly" z płyt; 15.20 Przegląd giełdowy; 18 Koncert z płyt; 18.30 Pogadanka; 18.40 Dokąd jechać w święto; 18.45 Koncert z płyt; 19 Wśród naszych przyjaciół; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.40 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 12.15 Muzyka z płyt; 15.20 Przegląd giełdowy; 18 Muzyka z płyt; 18.30 Film, plastyka i architektura; 18.40 Jak spędzić święta; 18.50 Program na dzień następny; 18.55 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13.-5 Płyty; 18 Płyty; 18.30 Mody — pogadanka; 18.40 Informator turystyczny; 18.45 Płyty; 19 Boże Groby w sztuce plastycznej; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.15 Płyty; 15.22: Wiadomości bieżące; 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Jezus Chrystus — odczyt; 18.45 Płyty; 19 Karlikowa poczta; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Skrzynka francuska.

Humor.

TEŻ LEKARZ.

Grupa znajomych, komentując chorobę żołądka pana Ludwika, zeszła na tematy lekarskie. Prawie każdy po kolei opowiedział przebieg swej choroby i jej leczenia.

Jeden tylko Antoni, nie miał nic do powiedzenia o swej chorobie.

— Ja — rzekł — jeszcze nie chorowałem. Ale kilka razy już niosłem pomoc chorym. Pewnego dnia — ciągnął dalej pan Antoni — gdy byłem na urlopie, stary stróż nocny złamał nogę. Zawołano mnie. Lekarza nie było we wiosce. Położyłem stróża na stole w karczmie, wziąłem smoły, zalałem nogę i silnie zawiązałem dratwą szewską. Za dwie godziny stróż poszedł na wartę, jak nigdy nic.

— Świetnie — rzekł Walenty.

— Doskonale! — odezwał się Karol. — I mówisz, że kość się potem zrosła?

— Kto tu mówi o kości? To była noga drewniana...

Życie gospodarcze Polski

pod przygniatającym ciężarem kapitału i wpływów żydowskich.

Rozstrój gospodarczy, jaki zapanonał po wielkiej wojnie we wszystkich państwach świata o ustroju kapitalistycznym, przechodzi Polska **przy innym przebiegu i nasileniu zjawisk życia zbiorowego**, niż to obserwujemy gdzieindziej.

Składa się na to szereg przyczyn, że wymienię tylko najważniejsze: a więc przedewszystkiem pewna plemienna odrębność naszej organizacji psychicznej, ujawniająca się w **słabej karności społecznej**, dalej przyczyny natury ekonomiczno-gospodarczej, wywołane przeszło wiekowem przeżyciem w zależności politycznej **pod trzema różnemi zaborami i wreszcie przyczyny natury geopolitycznej**, stwarzające z obszarów naszego państwa

wielką arenę ścierania się od tysiąclecia dwóch różnych kultur:

jednej zachodniej. **łacińskiej** — drugiej wschodniej. **bizantyńsko-azjatyckiej.**

Istnieje jednak jeszcze inna, w tem zagadnieniu może najważniejsza. choć zapoznawana i pomijana we wszelkich rozważaniach nad drogami i sposobami wydobycia się z odmętu przesilenia.

Przyczyna tą. to brak dostatecznie silnego i liczebnego,

rdzennie polskiego stanu średniego,

polskiego kupiectwa i średnich warsztatów wytwórczych, a więc ogniwa, które w nowoczesnych państwach stanowi element równowagi gospodarczej.

W Polsce ogniwo to stanowi w decydującej większości element rasowo, narodowo, wyznaniowo, kulturalnie i dziś jeszcze w znacznej części językowo, **zupełnie odmienny od reszty społeczeństwa, to jest**

żydzi;

Przyczyn, które przywiodły do tego zwichnięcia naszego ustroju stanowego. szukać należy w tych czasach, w których wraz z rozwojem naszego organizmu państwowego zaznaczył się i rozrost stanu mieszczańskiego.

Kiedy po najazdach tatarskich w wieku XIII. **miasta polskie wyludniły się,** upadło rzemiosło i kupiectwo. Otwarło się więc pole dla osadnictwa miejskiego, tembardziej że Polska wchodziła wcoraz żywsze stosunki handlowe tak z zachodem Europy, jak i ludami Wschodu i **stała się terenem ważnych szlaków kupieckich.**

Do ostatecznego zapełnienia luk stanu średniego przez element polski stały na przeszkodzie dwie zapory: **dla szlachty natury psychiczno-obyczajowej, wynikającej** ze stanowej awersji oddawania się handlowi lub rzemiosłu (mentalność i dzisiaj jeszcze pokutująca ku szkodzie ogólnej w sferach inteligenckich). dla włościaństwa zaś istnienie prawa. **pozbawiającego je naogół wolności przesiedlania się** i porzucania pracy na roli. Do miast polskich napływać więc począł **element obcy ze wschodu i zachodu.** Z zachodu przybywali Włosi i najliczniej Niemcy, ze wschodu Ormianie i ci głównie osiadali w miastach wschodniej części kraju.

Ten napływowy element w Polsce, korzystając z opieki i przywilejów królów i możnych, rychło dochodził do znaczenia, dobrobytu, a nawet znacznych fortun. Napływowe mieszczaństwo **asymilowało się łatwo** i często już w drugiem pokoleniu polszczyło zupełnie, a swojemu gorącemu przywiązaniu do przybranej ojczyzny dawało wyraz w chętnej ofierze z krwi i mienia w jej obronie. Wchodziło też w częste i bliskie koligacje nawet z możnemi rodami szlacheckiemi.

W czasie wspomnianych przemian stanowych w Polsce, zrodził się jednak w życiu państw na zachodzie, szczególniej w Niemczech,

żywiołowy ruch antysemicki

z ogólnem ich prześladowaniem. Spowodowało to masową emigrację żydów, głównie na wschód. W Polsce **żydzi znaleźli sprzyjające warunki osadnictwa** i **wykorzystania** swoich rasowych uzdolnień kupieckich. Nie mogli oni wprawdzie w miastach rządzących się prawem magdeburskiem, osiedlać się w obrębie tych gmin, uzyskiwali jednak prawo zasadnicze na terenach podmiejskich, gdzie powstawały osobne dzielnice żydowskie.

Dzięki rasowemu sprytowi,, niewybredności życiowej i swoistej etyce, udało im się stopniowo opanować handel. posiąść większość własności miejskiej i uzyskać decydujące znaczenie w życiu ekonomicznem kraju. Doprowadziło to do tego, że element polski ulegał w miastach emulacji z nimi i **spadał do roli czynnika podrzędnego,** szczególniej w życiu miast prowincjonalnych. Budziło to ze strony zagrożonego mieszczaństwa,

odruchy obrony,

ale wobec braku silnej władzy naczelnej w państwie stan ten ulegał stałemu pogarszaniu. Dopiero sejm czteroletni. na skutek memorjału ówczesnego prezydenta miasta Warszawy Jana Dekerta. **uchwala nowe prawo miejskie, mające położyć tamę temu zalewowi.** Niestety rychła utrata niepodległości kładzie kres tym wysiłkom nad naprawą zwichniętego ustroju stanowego.

Okres rządów zaborczych sprzyjał rozrostowi ekonomicznemu żydów na ziemiach polskich. W swym tradycyjnym oportuniźmie życiowym umieli zręcznie przystosować się i wykorzystywać konjunkturę polityczną dla rozszerzania swoich zdobyczy społecznych.

Po wielkiej wojnie, kiedy Polska uzyskała swoje suwerenne prawa niepodległego państwa. żydzi odrazu doszli do świadomości. że upośledzenie rdzennie polskiego stanu średniego będzie musiało być wyrównane i że może to nastąpić drogą cofnięcia ich przywilejów. zawartych wprawdzie w ustroju demokratycznym. ale mniej ułatwiających im rozszerzanie ich wyjątkowej pozycji społecznej. Stąd też pochodzą zabiegi żydów i wyjednanie na konferencji pokojowej w Wersalu. narzucenia państwom sukcesyjnym

traktatu o mniejszościach narodowych,

stąd też ich zawczasu podjęta organizacja planowej obrony swojego wyjątkowego stanowiska w polskim stanie mieszczańskim. jakie im się udało umocnić pod reżimem zaborców.

Odrębność narodowa żydów została uznana orzeczeniem międzynarodowem, a Palestyna uznana za teren odbudowy ich własnej państwowości.

Z tych faktów należy wyciągnąć należne konsekwencje. tembardziej. że żydzi jako obywatele różnych państw. akcentują mimo to, gdzie im to z taktyki programowej wypada. **swoją odrębność narodową,** nie mogą więc i nie powinni korzystać **z podwójnej opieki prawa krajowego i międzynarodowego jednocześnie** — jednem słowem z uprzywilejowania niedostępnego innym obywatelom.

Dziś. gdy klęska bezrobocia gnębi społeczeństwo, konieczność

przywrócenia równowagi stanowej w Polsce.

staje się niewątpliwie jednem z pilnych i zasadniczych zagadnień gospodarczych i społecznych.

Władze nasze chcąc naprawdę doprowadzić do fundamentalnego wydźwignięcia naszego gospodarstwa narodowego i do rozwinięcia pełnej dynamiki twórczej w wyścigu pracy, muszą wziąć pod rozwagę przytoczone fakty, i **znaleźć celową i właściwą formę opieki i pomocy dla rdzennie polskiego rzemiosła i handlu, — by przez uzdrowienie tych dziedzin gospodarczych,** wyrównać zwichnięte stosunki społeczne. siły twórcze narodu. Wymaga tego przedewszystkiem nasze bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne.

ST. JANTAR.

Nowy metal wojenny w Niemc[...]

Pięciokrotny wzrost niemieckiej prod[...]

(Korespondencja własna).

Berlin, w kwietniu.

Rozwój lotnictwa wojennego nie tylko zmienił gruntownie teorję i praktykę prowadzenia wojny, ale równocześnie wysunął na pierwszy plan produkcję nowego materjału wojennego. który dawniej odgrywał stosunkowo skromną rolę. Sprawozdanie handlowe wielkich zjednoczonych fabryk aluminium (Lautawerke) w Niemczech. będących własnością państwa. daje w przybliżeniu obraz dzisiejszego lotnictwa wojennego Niemiec. zbudowanego w ostatnich dwóch latach. Trzeba też zaznaczyć. że dla braku innych metali. (wywołanego trudnościami dewizowemi). aluminjum **używane jest także w innych dziedzinach,** n. p. w elektrotechnice zamiast miedzi. W tych dziedzinach aluminium odgrywa tylko rolę „namiastki“. Właściwe zastosowanie metal ten znajduje **w przemyśle lotniczym, gdzie odgrywa rolę dominującą,** zajmując pośród innych materjałów pierwsze miejsce co do zapotrzebowania.

W roku 1935 produkcja zakładów Lauta podniosła się w stosunku do roku poprzedniego **dwukrotnie a w stosunku do roku 1933 niemal pięciokrotnie.** Wywóz aluminjum surowego. który ze względu na bilans handlowy byłby pożądany. został wstrzymany.

Na tem jednak nie poprzestano: Wykorzystano bowiem wszystkie zapasy. leżące na składach a ponadto, kilka tysięcy ton aluminjum sprowadzono z zagranicy. Aby sprostać zapotrzebowaniu rząd przystąpił do rozszerzenia wszystkich fabryk aluminjum i odpowiedniego powiększenia produkcji. **Bilans z roku** [...] **kładów na 13,35** [...] **bilans natomiast z r**[...] **oblicza na 20,5 miljo**[...] **nych odpisów.** W spra[...] mówi się. że suma 18 m[...] dana na ten cel. prze[...] z przed dwóch lat praw[...]

W takich warunkach [...] **Niemcy nadal kroczą na** [...] **państw, produkujących alun**[...] statystyki „Unitet St[...] niemiecka produkcja alumin[...] w roku 1935 — **62.838 ton.** [...] w roku 1934 wynosiła **tylko 38.**[...] czasie Stany Zjednoczone mogl[...] szyć swą produkcję **z 33.646 ton** [...] **ton.** Trzecie miejsce w światowej p[...] tego metalu zajmuje **Rosja.** która [...] szyła swą produkcję z 14.400 ton [...] 1934 na 25.000 ton w roku 1935. Ś[...]ow[...] **produkcja aluminjum wynosiła** w rok[...] **1935 — 257.000 ton podczas gdy** w rok[...] **1934 wynosiła tylko 170.000 ton.**

Niemcy, starając się osiągnąć zupe[...] niezależność od surowców zagranicznych zaczynają w miejsce węgierskiego lub jug[...] słowiańskiego bauksytu przerabiać suro[...] własne. Przystąpiono więc już do bud[...] **wielkiej fabryki eksperymentalnej dla p**[...]**róbki gliny niemieckiej na bauksyt,** a ist[...]jąca dotąd fabryka tego rodzaju. została **znacznie rozszerzona.** Jak na wstępie zaznaczyliśmy. produkcję tę w **całości niemal pochłonie niemiecki przemysł lotniczy.**

(Centrop).

Emeryci dzielą los inwalidów.

W ubiegłą niedzielę w szczelnie zapełnionej sali „Sokoła“ w Limanowej, odbyło się zebranie **inwalidów i wdów wojennych** przeważnie z pośród ludności wiejskiej całego powiatu.

W ożywionej dyskusji protestowano przeciwko nierównemu traktowaniu inwalidów wojennych i pozostałych. Jak wiadomo od **1 kwietnia 1934. utraciło w Polsce około 40 tysięcy inwalidów, do 25% niezdolności do pracy, renty** — dlatego tylko, że mieli to nieszczęście służenia państwom zaborczym. **To co dzisiaj robi się z emerytami, 2 lata temu zrobiono z inwalidami.**

Na zebraniu odzywały się głosy protestu w sprawie niezatrudniania inwalidów. żądano ulg w opłatach szkolnych, wreszcie sprawiedliwego wymiaru podatków dla inwalidów wojennych.

Po załatwieniu porządku obrad i wyborze nowego Zarządu przybył na Zebranie delegat Okręgu poseł Łobodziński, który szczegółowo wyjaśnił sytuację inwalidzką na tle ogólnego położenia państwa.

—ooo—

Konjunktura wojenna w przemyśle djamentowym.

Rynek djamentów wykorzystuje obecnie konjunkturę zbrojeniową. **Do obróbki najtwardszych gatunków stali, potrzebnych w przemyśle zbrojeniowym, nadają się jedynie narzędzia zaopatrzone w najtwardsze djamenty. Z tego powodu popyt na djamenty dla celów przemysłowych wzrósł i ceny ich wzrosły o 30 do 50 procent.**

Przywóz djamentów przemysłowych do Stanów Zjednoczonych, który w roku 1928 wynosił **46.949 karatów**, w roku 1933 powiększył się **do 260.784 kar.**, w roku 1934 wynosił **520.889 kar.**, a w roku 1935 osiągnął cyfrę — **954.589 karatów.** W roku bieżącym import djamentów przemysłowych osiągnie niewątpliwie cyfry jeszcze wyższe.

Tydzień bez egzekucji podatkowych.

Władze skarbowe wydały zarządzenie w sprawie wstrzymania egzekucyj podatkowych w okresie przedświątecznym. Ze względu na przypadające święta Wielkiej Nocy, czynności egzekucyjne zawieszone będą od Wielkiego Piatku, dn. 10 bm. do wtorku 14 kwietnia.

Wobec przypadających świąt Wielkanocnych żydowskich, u płatników wyznania mojżeszowego egzekucje podatkowe zawieszone zostały w czasie od 7 do 9 bm. i od 18 do 15 bm.

Jak likwidowano Polski Bank Przemysłowy.

Teraz dopiero wychodzą na jaw bliższe szczegóły fatalnej gospodarki, która doprowadziła do obecnego katastrofalnego stanu bilansów zlikwidowanego Polsk. Banku Przemysłowego. W chwili załamania się tej instytucji w roku 1931, bank miał jeszcze 4 miljony zysków po pokryciu wszelkich pasywów i przewidywał wówczas zaspokojenie wszystkich wierzycieli w okresie dwuletnim. Zamiast jednak ratować instytucję zaczęto wydawać resztę zasobów. Bank przeznaczył 1.700000 zł. na wypłaty dla personalu i sumę tę przekroczono wkrótce o 800 tys. zł. Z sumy tej — jak podaje prasa warszawska — sami tylko dwaj dyrektorzy otrzymali łącznie 300.000 zł. Bankrutujący bank przystąpił pozatem do budowy w swym gmachu luksusowych schodów za [...]ł miljona, zaczęto skreślać konta niektórych członków władz. sięgające dziesiątek tysięcy złotych i robić różne nieobliczalne transakcje jak n. p. z budową domów spółdzielni „Nasze Mieszkanie“ gdzie unieruchomiono 600.000 zł. na drugi numer hipoteki — by później sprzedać całkowite swe pretensje za 15.000 zł. Nic dziw, że po takiej gospodarce, bilans likwidacyjny, sporządzony przez syndyka wykazał nadwyżkę pasywów w kwocie ponad 9 i pół milj. zł. **Samych nieściągalnych pretensyj banku wykazano około 2 miljony zł. Z wielomiljonowej fortuny zostały strzępy.**

—ooOoo—

…igły pojedzie do Francji?

…ami ożywienia …, należy zanoto- … „Polska Zbrojna" … mieściła artykuł. w … Temps'em" powtarza … obnem przybyciu do … lub latem, generała … eneralnego inspektora … ch i depozytarjusza my- … wpływów marszałka Pił- … ąc tę wiadomość „Polska … że „opinja — „Temps'a". nie jest bynajmniej odosobniona. Wódz armji polskiej cieszy się już dzisiaj we Francji sympatją niemal odruchową."

Z dziesięciotysięcznej osady — stutysięczne miasto.

Opinja europejska mało zwraca uwagi na rozwój kolonij afrykańskich, znajdujących się pod zarządem państw europejskich. Rozwój ten w ostatnich dziesięcioleciach zaznaczył się szczególnie w krajach Afryki Północnej i północno-wschodniej. Spośród licznych kolonij na uwagę zasługuje włoska Erytrea, która w związku z wojną włosko-abisyńską rozwija się w tempie prawdziwie amerykańskiem.

Szczególnie charakterystycznym jest rozwój **stolicy Erytrei, Asmary,** która jeszcze w początkach ubiegłego wieku była osadą, liczącą zaledwie 8 tysięcy ludzi, a która dziś liczy ponad 100.000.

Rozrost miasta rozpoczął się od roku 1906 po przeniesieniu stolicy kolonji Massaua do Asmary. Tempo rozrostu było jednak bardzo powolne. Jeszcze w roku 1923 ludność stolicy nie przekraczała 13500 osób. Dopiero w ostatnich latach a szczególnie w ostatnich miesiącach już po rozpoczęciu wojny włosko-abisyńskiej, ludność miasta wzrasta w tempie amerykańskiem. Na 100 tysięcy mieszkańców ludność tubylcza stanowi połowę, drugą połowę stanowią biali, z czego 35.000 stale osiadłych reszta zaś przyjezdnych.

Cyfrą 100.000 nie objęto załóg wojskowych rozlokowanych w mieście i okolicy. Z wojskiem ludność Asmary wynosi około 150.000. Władze włoskie opracowały **szeroko zakrojony plan rozbudowy miasta, w którym przewidziano wspaniałe parki, ogrody, przestronne place itd.** Pierwszym etapem realizacji tego planu było zapewnienie mieszkańcom dostatecznej ilości zdrowej wody, problem, który nie należy do łatwych. — W związku z ostatnim rozwojem sytuacji na frontach abisyńskich znaczenie Asmary, jako głównego punktu handlowego na drodze z Afryki ku morzu Czerwonemu i stąd do krajów Lewantu i Europy wzrasta, co nie pozostanie bez wpływu na dalszy rozwój miasta.

Setki zabitych, tysiące rannych
od orkanu w Stanach Zjedn.

Orkan, który nawiedził pięć południowych stanów Ameryki Półn. pociągnął za sobą kilkaset ofiar ludzkich, których liczba w różnych doniesieniach waha się **od 200 do 500, oraz ponad 1000 rannych.** Wiele tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową. **Straty materjalne sięgają kilku miljonów dolarów.** Dotychczasowe doniesienia oficjalne ustalają liczbę ofiar ludzkich na ok. 300. W miejscowości Gainsville na Florydzie padło 139 zabitych. Podczas tornada wybuchło na terytorjum pięciu stanów południowych ponad **300 pożarów.**

Według relacji Czerwonego Krzyża orkan spowodował w stanach Missisipi, Tennessee, Alabama i Arkansas dużo ofiar w ludziach, mianowicie około **165 zabitych i około 1000 ranionych.**

…e lokalu
…a pisarzy Katol. w Warszawie

… niedzielę dnia 5 b. m. odbyło się … twarcie i poświęcenie nowego lokalu … nia Pisarzy Katolickich w Domu im. … Nowa siedziba została **ofiarowana pi-… katolickim przez Ks. Kardynała Ka-… go,** który przybył na zebranie pisarzy. … aniu wzięło udział **około stu osób ze … wia… pisarskiego katolickiego** oraz szereg go-… i, jak Ks. Biskup Gawlina, ks. prowincjał … opuch T. J. i inni. Poświęcenia lokalu dokonał ks. prałat Z. Kaczyński, poczem przemówienie powitalne wygłosił prezes Zjednoczenia, prof. dr. Oskar Halecki. Ks. Kardynał Ka-… owski w swem przemówieniu dał wyraz po-… dom Kościoła na charakter pisarza katolickiego, zadania i cele, jakie winny mu przyświecać. Pisarz katolicki ma przedewszystkiem posiadać „duszę katolicką", najwyższe umiłowanie prawdy, zdolność do osobistego poświęcenia. Błogosławiąc dalszej pracy pisarzy katolickich. Jego Eminencja **ofiarował na rzecz Zjednoczenia 10 tysięcy zł.** w listach Tow. Kred. Ziemskiego. Po herbatce i biesiadzie towarzyskiej — odbyło się pierwsze posiedzenie Zjednoczenia Pisarzy Katolickich przy Towarzystwie Piotra Skargi, na którem dokonano wyboru władz. **Na prezesa Zjednoczenia wybrano prof. Haleckiego.**

Bogaczem wsiadł na okręt, opuścił go nędzarzem.

Nienotowany dotychczas w kronikach morskich wypadek zdarzył się na pokładzie statku „Canada", płynącego z Freetown w Sierra Leone do Marsylji. Na pokład statku wsiadł **właściciel kopalni djamentów w Afryce, George Michel,** który wiózł w skrzyni kilkadziesiąt sztuk djamentów i drogich kamieni oraz pył złoty **ogólnej wartości około miljona franków.** Był to cały jego majątek. W Algierze towarzystwo wysiadło na ląd. George Michel udał się wraz z drugimi na zwiedzenie miasta, pozostawiając swój skarb w dobrze zamkniętej skrzyni. Jakież było jego przerażenie, gdy wróciwszy z wycieczki, **skrzyni swej nie znalazł na zwykłem miejscu.** Okazało się, że w czasie jego nieobecności, ktoś zakradł się do kabiny, otworzył skrzynię i zabrawszy jej cenną zawartość, pustą skrzynię schował pod łóżko.

Kapitan statku przypuszczał, że złodziej może znajdować się tylko na statku, gdyż po wyjściu pasażerów nikt ze statku nie wchodził na ląd, ani też z lądu na statek. Wszystkich pasażerów okrętu poddano skrupulatnym badaniom, jednak bez skutku. Przeszukiwanie kabin również nie doprowadziło do wykrycia schówka zrabowanego skarbu. Być może, że skarb został ukryty w którym z dolnych pokładów w trudnodostępnych zakamarkach statku, albo też przymocowany do boi i wrzucony do morza skąd wyłowić go mogli ewentualnie wspólnicy złodzieja. George Michel, który w Free town wsiadał na statek jako bogacz, opuścił go w Marsylji nędzarzem.

Nie będzie procesyj
w Wielkim Tygodniu w Hiszpanji.

Tradycyjne procesje, które co roku odbywają się w Wielkim Tygodniu we wszystkich miastach hiszpańskich, w roku **bieżącym częściowo nie odbędą się.** Organizatorzy procesyj w miastach Murcia, Kartagina i Lorca, chcąc uniknąć niepotrzebnych i gorszących ekscesów ze strony żywiołów bezbożniczych i komunistycznych podały do wiadomości publicznej, że uroczystości te, które zazwyczaj ściągały liczne rzesze, nie będą miały miejsca w tym roku. W Sewilli, gdzie podobno władze bezpieczeństwa **przyrzekły nadzór i opiekę,** procesje się odbędą. (KAP).

Ks. Biskup Matulonis wraca ze Stanów Zjedn.

Ks. Biskup-Męczennik Matulonis, **były** Administrator Apostolski Leningradu, **wraca na Litwę** po dłuższym pobycie w Ameryce. Droga powrotna Ks. Biskupa prowadzi przez Palestynę, Rzym i Lourdes. Przyjazd jego na Litwę jest spodziewany w pierwszych dniach maja b. r. Po powrocie Ks. Biskup Matulonis zamierza poświęcić się w szczególniejszy sposób **rozbudowie Akcji Katolickiej na Litwie.**

Dziedzic najbogatszej fortuny przyjeżdża do Francji

Koła angielskiego Scotland Yardu oraz francuskiej policji bezpieczeństwa zostały poruszone wiadomością o przyjeździe **wnuka nizama Hajderabadu,** najbogatszego dziecka na świecie. Przyszły dziedzic największej fortuny, jaką kiedykolwiek człowiek zdołał zebrać, **liczący obecnie 2 i pół roku,** przybywa w towarzystwie swej matki, byłej księżny tureckiej, która pragnie zasięgnąć dla swego syna porady jednego z najwybitniejszych lekarzy francuskich.

W obawie przed europejskiemi i amerykańskiemi „Kiddnapperami", którzy za uprowadzenie małego księcia mogliby zażądać wspaniałego okupu, utworzono specjalną straż złożoną **z 24 najwytrawniejszych detektywów,** z czego połowę dostarczył angielski Scotland Yard, połowę policja francuska.

Majątek nizama Hajderabadu oceniany jest **na 280 miljonów funtów angielskich,** co przedstawia bajeczną wprost sumę ponad 7 miljardów złotych. Większą część olbrzymich bogactw hinduskiego księcia stanowi **skarb złota i drogich kamieni ukryty w jaskiniach,** znajdujących się pod ruinami jednej ze świątyń w pobliżu Hajderabadu. Skarbu tego pilnuje trzech kapłanów, którzy ślubowali dozgonne ubóstwo. Oni jedni znają dokładnie plan podziemnego skarbca, tworzącego istny labirynt korytarzy i dróg, wśród których niewtajemniczony zginąłby niechybnie śmiercią głodową. Nawet właściciel skarbca **nie może wejść** do podziemi inaczej jak w towarzystwie jednego z kapłanów. Gdy kilka lat temu nizam wydawał obie swe córki zamąż, wprowadzono je z zawiązanemi oczami do skarbca, tu pozwolono im otworzyć oczy i pozwolono wybrać najcenniejsze klejnoty i drogie kamienie. **Księżniczki** musiały jednak podpisać zobowiązanie, że **po ich śmierci klejnoty wrócą do skarbca,** gdyż jak nakazuje tradycja rodu nizamów, Hajderabadu, skarbiec ten nie może ulec zmniejszeniu.

173 miljony ludności liczą Sowiety.

Dziennik „L'Aube" powtarza za jednem z pism sowieckich ostatnie dane statystyczne, dotyczące ilości mieszkańców Rosji. Obecnie ludność Sowietów wynosi 173 miljony. Ponieważ **co roku przybywa przeciętnie 4 miljony,** za lat trzydzieści liczba mieszkańców ZSSR. wzrośnie do zawrotnej cyfry 388 miljonów.

———oo———

Z Krakowa do Warszawy w jednej godzinie

W związku z wprowadzeniem obecnie do naszej komunikacji powietrznej szybkich samolotów, rozwijających prędkość maksymalną ponad 300 klm. na godzinę, zmniejszył się znacznie czas przelotów na poszczególnych linjach.

W początkach swego **istnienia** w latach 1922-28 polska komunikacja lotnicza **posługiwała się samolotami o szybkości 150 km. na godzinę** i czas przelotu z Warszawy do Krakowa ustalony był na 2½ godz., zaś do Lwowa lub do Gdańska — na 3 godziny. W roku 1929 wprowadzono samoloty typu Fokker F. VII. o **szybkości 160 km. na godzinę.** W r. 1930 szybkość polskich samolotów komunikacyjnych wzrosła do **170 km. na godzinę,** a w r. 1935 do 190 km. na godz. (samoloty P. W. S. 24 i Fokker F. VII 3 silnikowe), wreszcie **w roku bieżącym do 300 km.** (samoloty typu Douglas D. C. 2 i Lockheed-Electra).

Czas przelotu między Warszawą a Krakowem ustalono na jedną godzinę, zaś między Warszawą a Gdańskiem lub Lwowem — na niecałe półtorej godziny. Zatem w porównaniu z okresem początkowym naszej komunikacji lotniczej, czas podróży powietrznych skrócono o połowę, a w niektórych wypadkach nawet jeszcze znaczniej n. p. jak na linji Warszawa—Kraków z 2½ godz. na 1 godzinę.

———oo———

Sztuka.

Świąteczna wystawa w krakowskim Pałacu Sztuki.

W ubiegłą niedzielę, 5 bm., otwarto nową wystawę w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim w Krakowie, zorganizowaną przez „Sztukę", która jest najstarszem i najpoważniejszem zrzeszeniem artystów plastyków polskich.

Założyli je w roku 1897. najznakomitsi nasi artyści, jak **Józef Chełmoński, Jacek Malczewski, Stanisław Wyspiański,** oraz **Juljan Fałat, Jan Stanisławski, Włodzimierz Tetmajer.** Z organizatorów towarzystwa dotąd żyją: **Teodor Axentowicz, Józef Mehoffer, Leon Wyczółkowski.** Zarząd Sztuki na rok 1936 stanowią: **Fryderyk Pautsch,** prezes, **Stefan Filipkiewicz,** wiceprezes i **Ignacy Pieńkowski,** skarbnik i sekretarz. Przez 39 lat swego istnienia „Sztuka" wyrobiła sobie dobrą markę w świecie artystycznym także zagranicą. Zwłaszcza przed wojną światową zagraniczne wystawy „Sztuki" o silnym wyrazie plastycznym, specyficznie polskim, oddawały polskiej sztuce wielkie usługi. Po latach swego istnienia towarzystwo to nie obniżyło swego górnego lotu. Jak dawniej, tak i dziś, przoduje ono innym zrzeszeniom artystycznym w Polsce wysokim poziomem swych wystaw. Z natury rzeczy zmieniają się nazwiska jego członków, młodzi luzują starszych. Trafnem pociągnięciem taktycznem było wprowadzenie do towarzystwa przez obecnego prezesa „Sztuki", **Fr. Pautscha,** kilku młodych awangardzistów w malarstwie. Przez to wystawy nabrały piętna większej rozmaitości i straciły charakter oficjalnego akademizmu.

Na obecnej wystawie „Sztuki" **oglądamy** bogatą mozajkę eksponatów, reprezentujących rozmaite indywidualności artystyczne. I tak **Weiss Wojciech** wystawił kilka dla niego charakterystycznych obrazów, z których na pierwszy plan wybijają się głównie dwa, a to „Reklama" i „Akt kobiecy". **Pautsch** po swej wielkiej wystawie, poprzedzającej bezpośrednio obecną, zadowolnił się tym razem jednym tylko obrazem rodzajowym, przedstawiającym „Hucułkę na koniu", świetnie wyczutym w bryle ze znawstwem struktury konia, i soczyście namalowanym. **Sichulski Kazimierz** wystawił oprócz portretów, odznaczających się jak zawsze wybitną charakterystyką portretowanych osób, kilka martwych natur i kwiatów o niebywałej subtelności kolorystycznej. **Wlastimila Hofmana** obrazy „Z gwiazdą" i „Próba", namalowane z temparamentem, są silne malarsko i pełne wyrazu plastycznego. W pierwszym obrazie figura kolędnika (naturalnej wielkości) niosącego gwiazdę, stanowi centrum kompozycji pełnej ruchu i rytmu, odznaczającej się formą silnie, konstruktywnie, związaną i sharmonizowanym kolorem. „Próba" przedstawia tańczącym kolędników z turoniem i ma podobne zalety i walory. Charakterystyczne cechy talentu znakomitego malarza noszą dwa inne jego obrazy p. t. „Tobiasz" i „Mateusz Ewangelista".

Jarocki Władysław dał wielką ilość obrazów o tematach zakopiańskich, które dobrze świadczą o jego żywotności i pracowitości. W niektórych z nich znać zmianę, zwłaszcza pod względem kolorystycznym, a to przez wprowadzanie w nich szarych tonacyj w większej, niż dotąd, ilości. **Axentowicz Teodor** zaznaczył swój udział w wystawie pastelowem studjum figuralnem, z szykiem namalowanem. **Karpiński Alfons** w swych kobiecych portretach jest zawsze dystyngowany. Jego martwe natury i kwiaty są pełne intymnej dyskrecji. **Filipkiewicz Stefan** dał cały szereg pejzaży z nad Polskiego Morza i z Tatr, odznaczających się syntezą koloru i dobrem ustosunkowaniem tonów. **Pieńkowski Ignacy** wystawił bogaty i różnorodny dorobek swej pracy malarskiej, w którym widać sumienność rysunku z dbałością o piękna harmonję kolorystyczną.

Ponadto wystawiają: **Dadlez Paweł,** szlachetny w tonacji, zdecydowany we formie, **Borysowski Stanisław i Matuszczak Edward,** pokrewni sobie artystycznie, obaj zapatrzeni we wzory modernistycznej sztuki Paryża, **Mehoffer** (pełne nastroju religijnego „Złożenie Chrystusa do grobu"), **Podgórski** (pejzaże), ponadto zaproszeni artyści: **Aneri, Harytkiewicz, Lisowski,** Michalak, Ozimko i Przebindowski.

Rzeźbę reprezentują prace (popiersia, figury, medale i plakiety) **Madeyskiego Antoniego** z Rzymu, jak zawsze poprawnego i rzeczowego, oraz **Popławskiego Stanisława** rzeźba „Ewa" w której ten artysta okazuje się neoklasykiem czystej krwi, idącym w kierunku wielkiego mistrza francuskiego Maillola.

DR. S. M. MAZURKIEWICZ.

Z kraju i ze świata.

TRZECH OSZUSTÓW UBRANYCH W SZATY DUCHOWNE i podających się za braci zakonnych **aresztowała policja w Łagiewnikach na G. Śląsku. Są to A. Hortyna, St. Ptaszyński** i W. Olszewski, **którzy zbierali składki rzekomo** na rzecz braci **misyjnych. Na Śląsku zdołali** oszukać różnych ludzi **na trzy tysiące złotych.**

TRUSKAWKI POJAWIŁY SIĘ ostatnio w niektórych sklepach w Warszawie. Pochodzą one z cieplarń krajowych. Sprzedawcy żądają po 40 gr. za jeden kilogram.

KORONACJA SKRADZIONEJ CUDOWNEJ FIGURY KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ w Swarzewie projektowana na sierpień b. r. nie będzie mogła odbyć się ze względów formalnych. Prace jednak przygotowawcze postępują naprzód, by uroczystość w przyszłym roku wypadła jaknajokazalej. Przygotowaniami kieruje biskup morski ks. dr. Okoniewski z Pelplina.

CIESZYN I DZIEDZICE OTRZYMAJĄ WODOCIĄG. W wojewódzkiem biurze Funduszu Pracy w Katowicach ustalono już program robót publicznych na rok 1936—1937. Program ten obejmuje między innemi: budowę wodociągu dla miasta Cieszyna, budowę wodociągu do Dziedzic, pozatem roboty końcowe przy budowie linji kolejowej Zebrzydowice — Moszczenica.

GRZESZOLSKIEGO, SKAZANEGO W PROCESIE SOSNOWIECKIM polecił prokurator przesiedlić do innego miasta. Zarządzenie to podyktowane jest ze względu na konieczność przedsięwzięcia pewnych środków ostrożności względem skazanego, gdyż w Sosnowcu noszono się nawet z zamiarem zorganizowania napadu na truciciela rodziny. Podobno Grzeszolski ma być przewieziony do Warszawy.

SĄD W GDYNI skazał na cztery lata więzienia niejakiego Szyszkowa, rodem z Wilna, który założył oszukańcze biuro filmowe „Kape-Film" i zdołał wyłudzić od szeregu firm gdyńskich ponad 9 tysięcy złotych, obiecując im wyświetlenie propagandowego filmu.

LITWINIZACJA POLSKICH NAZW. Komisja do zmiany nazwisk i nazw miejscowości przy ministerstwie spraw wewnętrznych w Kownie ustaliła zmianę nazw następujących miejscowości: Dębowo na Aznolinę, Krakinów na Krakana, Sosnowo na Sasna, Renów na Ganreliai, Marjampol na Pasesupos, Łabunów na Łabunai. Janów na Tawrsta, Antoszowo na Papymesiai, Jakubowo na Jakubiske. Są to miejscowości w powiatach kiejdańskim, marjampolskim, poniewieskim, kowieńskim i birżańskim.

TESTAMENT KIPLINGA. — Ogłoszono w Londyne testament Rudgarda Kiplinga. Majątek pozostały po zmarłym wynosi przeszło 155.000 f. szt. Testament przewiduje, że dochody z prawa autorskiego mają być gromadzone w ciągu 21 lat i następnie dołączone do kapitału. Wykonawczynią testamentu zmarły pisarz mianował małżonkę.

W POBLIŻU PIRAMID EGIPSKICH w czasie rozkopywania gruntu znaleziono zachowany w dobrym stanie sarkofak księżniczki z IV dynastji, co do którego archeologowie przypuszczają, iż mieści on resztki ziemskie córki faraona Cheopsa, za panowania którego wzniesiona została druga piramida.

ZJAZD ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH województwa lwowskiego odbył się we Lwowie. Na zjazd przybyło około 50 delegatów. Ze sprawozdania, złożonego podczas obrad, wynika, że na terenie województwa lwowskiego funkcjonuje 100 jednostek strażackich zwartych i wyszkolonych, jednakże wyposażenie materjałowe przedstawia się dość ubogo i wymaga inwestycji i ulepszeń. Dlatego też zwrócono się z apelem do Polskiego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Pogrzeb ś. p. Wandy Olesiowej.

W Krakowie odbył się przy udziale licznego duchowieństwa pogrzeb ś. p. Wandy Olesiowej, znanej działaczki społecznej, w którym wzięła masowy udział publiczność oraz żeńska młodzież szkolna. Przemówienie żałobne nad grobem wygłosił adw. dr. Br. Kuśnierz, prezes Zw. Intel. Polskiej w Krakowie, podnosząc wielkie zalety ducha i charakteru zmarłej, która całe życie poświęciła służbie dla ojczyzny i dla narodu. Już na długo przed wybuchem wojny, ś. p. Zmarła brała czynny udział w pracach oświatowych T. S. L. i Macierzy Polskiej oraz pracowała nad gospodarczem podniesieniem polskich warstw ludowych w Lidze Spolszczenia Miast i in. stowarzyszeniach. W czasie wojny brała żywy udział w pracach K. B. K., a następnie w okresie walk wyzwoleńczych o Lwów i w r. 1920 była b. czynną w akcji propagandowej i organizacyjnej. Po wojnie razem z prof. Łesiem i prof. Rozwadowskim, b. prezes. Akademji Um. założyła Związek Polskiej Inteligencji, którego duszą była przez lat 15. W r. 1928 zarząd Związku wybrał ją w uznaniu zasług jednomyślnie prezeską honorową Zw. Inteligencji oraz postanowił nazwać schronisko dla zubożałej inteligencji, które będzie niebawem nabyte, jej imieniem. Ś. p. Zmarla jako piękny i szlachetny typ kobiety-Polki zyskała sobie wśród szerokich warstw społeczeństwa szacunek, uznanie i wdzięczność. Cześć Jej świetlanej pamięci.

Wielki Tydzień w Katedrze Wawelskiej

i kościele Marjackim.

Ceremonje kościelne Wielkiego Tygodnia w Katedrze wawelskiej odbędą się w nast. porządku: **W Wielką Środę** o godz. 16 Ciemna Jutrznia, która odprawiona zostanie o tej samej porze również w Wielki Czwartek i Piątek.

W Wielki Czwartek o godz. 8 uroczysta Msza św. pontyfikalna, w czasie której odbędzie się święcenie Olejów i Komunja św. Po Mszy św. procesja do kaplicy Najśw. Sakramentu (ciemnicy). Po procesji ceremonja umywania nóg 12 ubogim starcom. Ceremonję tę poprzedzi kazanie.

W Wielki Piątek o godz. 9 adoracja krzyża, procesja z Najśw. Sakramentem z kaplicy do wielkiego ołtarza. Po odprawionych ceremonjach (Missa praesanctificatorum) — procesja z Najśw. Sakramentem do grobu.

W Wielką Sobotę o godz. 7.30 święcenie ognia, paschału i wody. O godz. 9 uroczysta Msza św. O godz. 18 Rezurekcja.

W kościele Najśw. Marji Panny. W Wielką Środę, Czwartek i Piątek o godz. 16 odprawiona zostanie Ciemna Jutrznia.

W Wielki Czwartek o godz. 9-tej uroczysta Msza św., wspólna Komunja św., przeniesienie Najśw. Sakramentu do Ciemnicy, poczem umywanie nóg 12 starcom z Tow. Dobroczynności. Ceremonji tej dokona **ks. infułat Dr. J. Kulinowski.** W Wielki Czwartek po Ciemnej Jutrzni Gorzkie Żale, kazanie, a następnie procesja do Ogrojca, przy kościele św. Barbary. **W Wielki Piątek** o godz. 8 św. Liturgja i przeniesienie **Najśw. Sakramentu do Grobu. W Wielką Sobotę** o godz. 8 rano święcenie ognia, paschału, wody, poczem Msza św. i nieszpory. O godz. 19.30 Rezurekcja.

———ooOoo———

Czy dotacja na krakowskie szkolnictwo

zawodowe zostanie skreślona.

W preliminarzu budżetowym Krakowa, na rok 1936-37 **skreślono pozycję na szkolnictwo dokształcające-zawodowe.** Pozycja ta wynosiła w budżecie zeszłorocznym kwotę z górą **zł. 50.000.** W kwocie tej mieści się jedna trzecia wynagrodzenia za godziny nauki w szkołach dokształcających-zawodowych. Dalsze 2/3 pokrywa budżet Ministerstwa W. R. i O. P. Z chwilą uchwalenia budżetu na podstawie preliminarza nauczycielstwo nie otrzyma należnych mu, **a więcej** niż skromnych poborów, wydatki rzeczowe nie znajdą pokrycia, skutkiem czego **jeden z najważniejszych działów szkolenia zawodowego, znajdzie się na terenie Krakowa w sytuacji bez wyjścia.**

Szkolnictwo dokształcające - zawodowe jest dziś **najliczniejszym działem szkolnictwa zawodowego w Państwie,** gdy bowiem, we wszystkich innych szkołach zawodowych kształci się **70.000 młodzieży, szkolnictwo dokształcające-zawodowe wykazuje 84.000 uczniów i uczenic.** W samym Krakowie uczęszcza do tych **szkół 3.500 młodzieży.**

Zrozumiałą jest rzeczą, że sytuacja finansowa naszego miasta jest niesłychanie trudna, należy jednak przypuszczać, że Kraków — przodujący zawsze w dziedzinie kultury i nauki polskiej — nie zrównoważy swego budżetu skreśleniem pozycji na szkolnictwo dokształcające-zawodowe. Pomінąwszy względy natury społecznej i szkody materjalne, jakie **gospodarczo ponieść musi Kraków przez obniżenie poziomu rzemiosła, przemysłu i handlu,** nie wolno zapominać że wynagrodzenie za godziny udzielane w szkołach dokształcających-zawodowych stanowi dla całego szeregu młodych nauczycieli jedyne źródło utrzymania; obniżenie poborów o jedną trzecią po dokonanych niedawno obniżkach, równałoby się zatem dla wielu sił młodych katastrofie życiowej.

W sprawie tej, tak ważnej dla przyszłości rzemiosła krakowskiego **Izba Rzemieślnicza złożyła odpowiedni memorjał** na ręce **prez. dr. Kaplickiego.** Memorjał ten poparło **27 krakowskich organizacyj rzemieślniczych. Spodziewać się należy,** że Rada m. w czasie sesji budżetowej nie przejdzie nad tą sprawą do porządku dziennego.

———ooOoo———

Zainteresowanie Warszawy

kursem przewodników po Krakowie.

Onegdaj na wzorowym kursie przewodników po Krakowie, zorganizowanym przez **Polski Zw. Turystyczny,** zakończona została serja wykładów teoretycznych. Po Świętach podjęta zostanie część praktyczna kursu, złożona **z 15 trzygodzinnych wycieczek po zabytkach miasta ,poczem w pierwszym tygodniu maja odbędą się egzaminy i rozdanie dyplomów.**

Podnieść należy, iż kurs ten, jako pierwsze tego rodzaju i na tak wysokim poziomie postawione przedsięwzięcie, obudził żywe zainteresowanie wśród kół zajmujących się sprawami rozwoju turystyki w Polsce. Ostatnio przybyli do Krakowa **dwaj delegaci z Warszawy i Poznania, którzy przysłuchiwali się wykładom i czynili obserwacje.**

Surowa kara za pomoc w fałszowaniu pieniędzy.

W procesie starozakonnego, **Abrahama Lichtenfelda,** który toczył się przed krak. Sądem przysięgłych, zapadł we wtorek wyrok. Po przemówieniu **prok. Klimczyka** i obrońcy **dr. Soenela** sędziowie przysięgli 10 głosami przeciw 2 stwierdzili, że Lichtenfeld nie fałszował wprawdzie sam pieniędzy, ale **udzielił pomocy fałszerzowi Bartoszkowi,** skazanemu **niedawno przez Sąd tanowski na 8 lat więzienia.** Trybunał wymierzył Lichtenfeldowi karę **3 lat więzienia.** Pozatem pozbawiony on został **praw na lat 8.**

SPOWODOWAŁA ŚMIERĆ CZTERECH PACJENTEK.

W czerwcu 1934 r. akuszerka **Marja Szpalowa,** z Tyczyna pow. Rzeszów, przeprowadziła u czterech mieszkanek tego miasteczka niedozwolone **zabiegi. Wszystkie cztery operacje zakończyły się tragicznie,** śmiercią **pacjentek.** Sąd w Rzeszowie skazał Szaplową na **7 lat więzienia.** Karę tę obniżył jej Sąd Apel. w Krakowie **do 6 lat więzienia.**

———ooo———

Można nabyć wcześniej bilety kolejowe

W związku ze wzmożonym przejazdem podróżnych, wprowadzono na dworcach osobowych przedsprzedaż biletów na przejazd **na dowolną ilość dni naprzód** na stacjach: **Biała Lipnik,** Bielsko, **Cieszyn, Dziedzice, Kraków, Kraków Bonarka, Kraków Podgórze, Kraków Płaszów,** Krynica, **Nowy Sącz, Nowy Sącz Miasto, Nowy Targ, Poronin, Rabka Zdrój,** Tarnów, **Wisła, Zakopane, Żegiestów Zdrój** i Żywiec.

Lekarzom nie wolno dawać anonimowych ogłoszeń.

Izby lekarskie wydały nowe przepisy obostrzające kontrolę nad ogłoszeniami lekarzy. Wprowadzony został bezwzględny zakaz dawania w prasie codziennej, bądź też perjodycznej ogłoszeń anonimowych, w których zawarty jest tylko adres lekarza i jego specjalność, natomiast **nie podane jest nazwisko.** Zakaz ten jest spowodowany coraz częściej zdarzającemi się **wypadkami, uprawiania praktyki lekarskiej przez osoby bez dyplomów, bądź też znachorów.**

Kronika krakowska.

KWIECIEŃ:

8. Środa. Dionizego bisk., Amancjusza **bisk.** w Maksymy i Makarji męcz.
Wschód słońca 5.03, zachód 18.20.
Długość dnia 13 godzin i 17 min.

9. Wielki Czwartek: św. Hilarego.
Wschód słońca — 4.53, zachód — 18.22.
Długość dnia 13 godzin 29 min.

———§———

PODCHORĄŻACY Z WŁODZIMIERZA W KRAKOWIE. We wtorek rano przybyło do Krakowa 1000 uczniów Szkoły Podchorążych z Włodzimierza Wołyńskiego. Zabawią oni w Krakowie dwa dni. We wtorek podchorążacy byli w krypcie św. Leonarda. W środę udadzą się oni na Sowiniec. Na czele wycieczki stoi komendant szkoly pplk. Filipowicz.

NOWY NABYTEK KRAKOWSKIEGO ZWIERZYŃCA. Zwierzyniec w Lesie Wolskim otrzymał w ostatnich dniach piękny dar. Stanowią go trzy piękne okazy bażantów djamentowych. Bażanty ofiarowała dyrekcja państw. fabryki związków azotowych w Mościcach.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane litr 18—20 gr; śmietanka 50—60 gr; śmietana 1—1.20; ser zwycz. kg. 80 gr do 1.20; masło deserowe 3—3.40; zwycz. 2.90—3; jaja świeże sztuka 5—6 gr; jabłka komp. kg. 40—70 gr; deser. 80 gr do 1.20; buraki 7—10 gr; cebula 40—50 gr; marchew 10—12 gr; pietruszka 12—15 gr; seler 10—12 gr; ziemniaki 7—8 gr; gęś żywa 4—7 zł; bita 3.50—6 zł; indyk i indyczka 7—15 zł; kaczka żywa 3.50—4.50; bita 3—4 zł; kura żywa 3—5 zł; kurczęta para 3—5.50; perlica 3.50—4.50.

NIE DOCZEKAŁA SIĘ NA POCIĄG. — Wczoraj popołudniu zmarła nagle na dworcu osobowym w Krakowie, w chwili, gdy oczekiwała na pociąg na peronie V-tym Flakowa Agata lat 82, pochodząca ze Suchej. Powodem zgonu był udar serca.

FATALNY UPADEK Z WOZU. We wtorek w południe na wóz wiozący mleko z Skotniki wpadła na Al. Krasińskiego wiejska furmanka. Naskutek wypadku z wozu dworskiego spadł na jezdnię 46-letni woźnica Szczepan Matoga. Doznał on wstrząsu mózgu i został przez Pogotowie Ratunkowe odwieziony, w stanie ciężkim, do szpitala.

———ooo———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa: „Pierwszy Legjon" (początek o godzinie 19.15).

Czwartek, piątek, sobota spowodu świąt Wielkiego Tygodnia teatr nieczynny.

ŚWIT: „Golgota".
WANDA: „Indyjscy piechurzy".
APOLLO: „Grunt to forsa".
SZTUKA: „Pod palącem niebem Argentyny".
UCIECHA: „Osaczona" oraz „Kto ostatni całuje".
PROMIEŃ: „Baron cygański".
STELLA: „Noc cudów".
ADRIA: „Kapitan Blood".
CAPITOL (Podgórze): „12 krzeseł" (Dymsza Pogorzelska) i „Baboona".
BAGATELA: „Paryskie szaleństwa". Na scenie: „Na falach eteru".
DOM ŻOŁNIERZA. Od 6—9 bm.: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy". W roli gł. Karol Adwentowicz.

———*———

DZIŚ PREMJERA „PIERWSZEGO LEGJONU" E. LAVERY'EGO. Dzisiaj w środę premjera głośnej sztuki Emmeta Lavery'ego „Pierwszy Legjon", cieszącej się wielkiem powodzeniem na scenach europejskich i amerykańskich. Obsadę sztuki stanowią pp.: W. Nowakowski, Karbowski, Fabisiak, Staszewski, Woźnik, Modzelewski, Kondrat, Macherski, Burnatowicz. Sztukę opracował scenicznie reż. J. Karbowski, oprawa dekoracyjna dyr. Karola Frycza. — „Pierwszy Legjon" powtórzony będzie w pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy wieczorem.

———ooo———

Odczyty.

TWÓRCZOŚĆ DZIECKA W PLASTYCE. Odczyt pod tym tytułem wygłosi w środę 8 bm. w Domu Plastyków, Łobzowska 3, rektor Szyszko-Bohusz. Początek o godz. 21.

O CHOROBACH BETHOVENA mówił będzie w Stow. Młodych Muzyków (Sławkowska 12) dr. J. Birkenfeld, w środę 8 bm. o godz. 20-ej. Wstęp wolny.

GRAMY Z DANJĄ, JUGOSŁAWJĄ, ŁOTWĄ I NIEMCAMI.

Na posiedzeniu zarządu Polskiego Zw. Piłki Nożnej uchwalono rozegrać w dniu 6 września w Białogrodzie międzypaństwowy mecz piłkarski z **Jugosławją** o puhar króla Piotra. Tego samego dnia ma się odbyć drugi mecz z reprezentacją Łotwy, oczywiście przeciwko Łotwie wystąpiłby zespół rezerwowy.

Sprawa meczu z Niemcami nie została jeszcze zdecydowana.

Mecz z Danją prawdopodobnie odbędzie się dnia 4 października.

JÓZEF BRANECKY. 7

Frater Johannes

powieść historyczna.

Nawet Chrystus Pan usunął się i ukrył przed faryzeuszami, kiedy go chcieli ukamieniować za słowa: „Ja byłem wpierw, niżeli Abraham“. Czy była to z Jego strony słabość ducha, albo lęk przed śmiercią? Czyby się kto odważył obwiniać Go o to? Ten przykład i my naśladować powinniśmy. Obracając się przyjazną twarzą, musimy zyskać na czasie. Zgadzam się ze stanowiskiem pana burmistrza, który się powołuje na przysłowie: Gdy zyskamy na czasie, ocalimy żywot całego miasta. Toć tutaj nie o nasze tylko życie idzie! Wy, panowie senatorowie, rzucacie kartkę, i gracie z tem, co nie jest wasze. Stawiacie przed kopjami pohańców swe żony i dzieci. Obłąkaniec szuka niebezpieczeństwa, aby w niem zginąć. A tak, aby i żywot swoich bliźnich cało utrzymać, musimy dać przezorną odpowiedź. Ja was, sławetny magistracie proszę, raczcie uchwalić wniosek pana burmistrza, sprawiedliwego i zapobiegliwego ojca miasta Trenczyna.

Spokojne słowa poważnego senatora, najstarszego członka magistratu, podziałały na podniecona wolę, jak ciepły deszcz na przyrodę po gwałtownej wichurze. Gniew opadł, wojownicza ochota scichła i ustąpiła miejsca mądrej rozwadze.

Teraz przeczytał pan burmistrz zarys odpowiedzi, którą skoncypował, podczas gdy hajdukowie przywoływali panów.

Przyjęli wniosek zgodnie. Następnie pan burmistrz podał go notarjuszowi, a ten go spisał we formie urzędowej. Odpowiedź brzmiała następująco:

„Szlachetnie urodzony i wielmożny Panie!

Pismo Waszej Wielmożności, datowane 28 września otrzymaliśmy dzisiaj. Kraina nasza jest rozległa i wiele trzeba czasu, aby uwiadomić wszystkich, których w liście swym raczyła Wasza Wielmożność wymienić, przeto prosimy Waszą Wielmożność, by raczyła nie mieć do nas żalu ani gniewu, że nie możemy dać stanowczej odpowiedzi, poki tych licznych wymienionych nie powiadomimy. Uważamy, że byłoby najlepiej, gdyby Wasza Wielmożność raczyła przysłać nam żelazny list, pod którego ochroną moglibyśmy do Waszej Wielmożności posłać z odpowiedzią kilku obywateli naszych.

Pan Bóg niech Waszej Wielmożności udzieli długiego życia. Datum Trenchinii 29 Septembris, anno 1663.

Waszej Wielmożności uniżeni słudzy: Georgius Szilvay, iudex, Michael Vranay, notarius confirmatus, et senatores“.

Tytuł:

„To nasze pismo doręczyć Szlachetnie Urodzonemu i Wielmożnemu Wezyrowi, baszy, panu Husseinowi, dowódcy wojska na rubieżach państwa silnego i niezwyciężonego Cesarza tureckiego“. Pieczęć: Sigillum Civitatis Trenchin.

Była już trzecia godzina po południu, kiedy wykończyli odpowiedź i podpisali. Niespokojnym duszom stało się trochę lżej, ale nie całkiem. Nieznana, niewidzialna jakaś ciężkość przytłaczała im serca dalej. Czy Hussein basza zadowoli się tą odpowiedzią? Czy przyśle im pomoc król, do którego jeszcze dziś lub jutro poselstwo o pomoc wyślą?... Dręczyły ich te i tym podobne pytania, na które odpowiedzieć sobie nie umieli.

— Los miasta oddajmy w opiekę Opatrzności Bożej! — przerwał drżący, cichy głos burmistrza. — Kto Jemu zaufa, nie dozna zawodu.

Słowa jego były jak balsam na rany.

— I moja nadzieja w Ojcu niebieskim — powiedział senator Zahroński.

Z jego głosu każdy wyczuwał głębokie przeświadczenie pobożnego ducha.

— Tak, Bóg umie obrócić największe zło w radość — zauważył senator Bohusz. Wszystką nadzieję składam w modlitwie księdza proboszcza, naszego pasterza. My jesteśmy ułomni i grzeszni ludzie. Jego dusza jest czysta. On nas ocali.

Głowa miasta przerwała pobożne wzdychanie.

— Teraz oddajmy odpowiedź posłom baszy Husseina — i posłał po nich senatora Stefana Demjana.

Wchodząc do sali, zachowali ten sam porządek, jak przy oddawaniu listu. Panowie senatorowie stali wokół stołu, nakrytego zielonem suknem. Każdy czuł ważność chwili. Czorbadży ukłoniwszy się, zatrzymał się stojąco przed nimi. Twarz miał czystą, szaty i obuwie oczyszczone z kurzu, słaby, ledwo dostrzegalny uśmiech igrał mu na ciemnej twarzy, tak, że na obecnych bardzo miłe wrażenie uczynił.

— Szkoda, że to poganin i wróg chrześcijan — pomyślał pan senator Bohusz.

Burmistrz pozdrowił czorbadżego:

— Szlachetnie urodzony panie czorbadży!

Racz pan wyrazić wezyrowi baszy, wielmożnemu panu Husseinowi, naczelnemu wodzowi na rubieżach państwa silnego i niezwyciężonego tureckiego cesarza (tu znowu wykonał głęboki ukłon), nasze rzetelne pozdrowienie, tak burmistrza wolnego królewskiego miasta Trenczyna i obecnych panów, jakoteż świetnego magistratu. Przyjęliśmy list wielmożnego pana i dziękujemy mu zań. Teraz wręczamy wam odpowiedź i zostajemy jego wielmożności słudzy oddani. I wręczył mu list zapieczętowany.

Przy tych krótkich obrzędach dwaj towarzysze stali, jak poprzednio, z szablami dobytemi.

Czorbadży, chowając pismo pod płaszcz, ukłonił się i pożegnawszy się, opuścił salę. Za nim wyszli ci dwaj.

Kiedy drzwi się zamknęły, burmistrz westchnął głęboko. Otoczyło go ciężkie przeczucie zbliżających się walk, a niepokój przezierał z jego oczu. Spostrzegli to i panowie senatorowie i dziwno im było, że ten, co przedtem między nimi najsilniejszego ducha okazał, teraz stoi wzruszony. Patrzyli nań ze współczuciem.

Wtem burmistrz podniósł głowę. Zachmurzenie z oblicza uleciało, oczy mu zajaśniały, a zwróciwszy wzrok na krzyż, wiszący na ścianie, zaczął odmawiać proszącym głosem dobrze sobie znaną modlitwę:

„W Tobie Jezu Chryste, mam nadzieję pewną. O zmiłuj się! Do Ciebie się uciekam. Nigdzie indziej. Zlituj się!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu
ul. Wł. Jagiełły 29.
Km. 275/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu, zamieszkały w Oświęcimiu przy ulicy Jagiełły L. 29. na zasadzie art. 679. i następnych K. P. C. obwieszcza o sprzedaży w drodze publicznej licytacji 106/160 części realności obj. lwh. 89 i 683 ks. gr. gm. kat. Oświęcim przy Sądzie grodzkim w Oświęcimiu stanowiącym własność dłużnika Izydora Józefa Grossa w Oświęcimiu a składających się:

1) realność lwh. 89. składa się z parceli bud. lkat. 477. o pow. 234 m², na której to parceli stoi dom murowany parterowy, kryty papą, stajnia murowana, 3 komórki i przynależności.

2) realność lwh. 683. składa się z parceli bud. lkat. 639. o pow. 395 m², na której to parceli stoi stodoła murowana kryta dachówką cementową, oraz parceli grunt. lkat. 401. o pow. 792 m².

Licytacja odbędzie się dnia 5 czerwca 1936 r. o godzinie 9-tej rano w Sądzie grodzkim w Oświęcimiu.

1) Suma oszacowania 106/160 części realności lwh. 89. ks. gr. gm. kat. Oświęcim wynosi kwotę 5.414 zł. 27 gr., zaś suma wywołania wynosi kwotę 4.000 zł. 68 gr.

2) Suma oszacowania 106/160 części realności obj. lwh. 683. ks. gr. gm. kat. Oświęcim wynosi kwotę 4.113 zł. 65 gr., zaś suma wywołania wynosi kwotę 3.085 zł. 23 gr.

Przystępujący do licytacji winni złożyć rękojmię w wysokości ad 1) 541 zł. 42 gr., ad 2) 411 zł. 36 gr., (t. j. 1/10 sumy oszacowania art. 686. § 1. k. p. c.) do rąk komornika lub do depozytu sądowego.

Rękojmia winna być złożona w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach składkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich (papiery o bezpieczeństwie pupilarnem art. 686. § 2. k. p. c.).

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniem własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Oświęcimiu.

Oświęcim, dnia 2. kwietnia 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ul. Pańska 14.

Sygnatura: II. Km. 1433/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie ul. Pańska Nr. 14. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 maja 1936 r. o godzinie 10.15 w Krakowie ul. Szczepańska Nr. 1. III. p. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Eugenji Biasionowej, składających się: urządzenie sklepowe, biurko, 2 szafki, kasa ogniotrwała, 2 stoły, lampy elektr., 2 barometry, 2 telefony, przyrządy chirurgiczne, 4 lornetki etc.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 kwietnia 1936 r.

Wierz. Gmina st. kr. m. Krakowa.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

Przetarg.

Urząd gminny w Dziedzicach podaje do wiadomości, iż w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego ogłoszony został przetarg na roboty

budowlane, szklarskie, malarskie, stolarskie i posadzkarskie

w nowej szkole powszechnej.

Dziedzice dnia 6 kwietnia 1936 r.

L. Budniok.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.